10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„TAK ZWANY BOLSZEWICKI, BEZBOŻNY KOMUNIZM DĄŻY DO TEGO, ABY DO SZCZĘTU ZNISZCZYĆ WSZELKI ŁAD SPOŁECZNY I PODWAŻYĆ SAME PODWALINY KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ".

Pap. Pius XI
Encyklika o „Bezbożnym komuniźmie"

Nr. 225 A | Warszawa, poniedziałek 19 lipca 1937 r. | Rok XII

Szczyt zuchwalstwa żydowskiego

Polacy nie będą przychodzili do lekarzy żydów

w myśl nakazu Ojca Świętego

Żydowski „Hajnt" pisze w związku z naszym apelem do Ubezpieczalni, by zaprzestała kierowania chrześcijan do lekarzy żydów:

Ostatnim głupstwem „ABC" jest hasło, które znaleźliśmy we wczorajszym numerze, że chrześcijanie nie mogą się leczyć u żydowskich doktorów. Kasa Chorych nie może posyłać żadnego katolika do żydowskiego lekarza.

Organ ONR. powołuje się na encyklikę papieską, papieża Grzegorza 13-go, który jeszcze w roku 1581 zakazał katolikom leczyć się u żyda albo u innego nie-wiernego. Wariactwo ABC o ghetto na kolei zostało częściowo zrealizowane, nie jest wykluczone, że także i ten ostatni pomysł zostanie urzeczywistniony kiedyindziej. (Oczywiście! Przyp. Red. ABC).

Zuchwalstwo żydów nie ma już granic. Nazwanie wskazań Ojca św. Grzegorza XIII „głupstwem" (w tekście żydowskim użyto jeszcze modniejszego wyrażenia, którego nie chcemy cytować) jest już szczytem żydowskiego zuchwalstwa.

W związku z zapytaniami czytelników wyjaśniamy, że i dziś zarządzenie Ojca Św. Grzegorza XIII ma moc obowiązującą.

W rocznicę wojny domowej

ożywiona działalność na froncie

Manifestacje w narodowej Hiszpanii

PARYŻ, 18. 7. Havas donosi z frontu madryckiego: Na odcinkach Villa Nueva del Pardillo i Villa Franca del Castillo wrzała **dziś gwałtowna walka. Powstańcy nacierali na stanowiska wojsk rządowych przy bardzo aktywnym poparciu artylerii i lotnictwa.** Lotnictwo powstańcze ostrzeliwało z karabinów maszynowych koncentracje wojsk rządowych, zadając im olbrzymie straty.

Po południu lotnictwo powstańcze zbombardowało stanowiska przeciwnika na odcinkach Brunete, Maja da Honda i Las Rozas. Na odcinku dzielnicy Usera wojska rządowe nacierały przy poparciu czołgów, lecz były **energicznie odparte.**

Wojska narodowe dokonały szeregu doniosłych posunięć na odcinku Terruel i osiągnęły wszystkie cele wyznaczone przez dowództwo.

BURGOS, 18. 7. Rocznica wybuchu powstania była uroczyście obchodzona w całej Hiszpanii, znajdującej się pod władzą gen. Franco. W Burgos Vitoria, San Sebastian i Pampelunie odbyły się nabożeństwa i defilady w obecności władz wojskowych i cywilnych. Wszystkie miasta są wspaniale udekorowane flagami narodowymi. Po ulicach krążą entuzjastycznie usposobione tłumy.

Klimat kuli ziemskiej zmienia się

Znaczne ocieplenie w krajach podbiegunowych

Ochłodzenie w krajach tropikalnych

Znakomity badacz prof. W. Wise zakończył swe studia nad zmianami, jakie zachodzą ostatnio w klimacie krajów podbiegunowych.

Stwierdził on mianowicie, że stopniowe ocieplanie się klimatu Arktyki, które zaczęło się mniej więcej od roku 1920 trwa nadal i jest najniezwyklejszym zjawiskiem klimatycznym jakie dało się zanotować za pomocą przyrządów meteorologicznych. Tak silnych odchyleń temperatury od normy, któreby pogłębiały się z roku na rok nauka jeszcze nie stwierdziła.

Średnia temperatura Arktyki przez ostatnie 17 lat podniosła się w okolicach przybiegunowych o 2 stopnie, a zimą nawet o 5 stopni; na Ziemi Franciszka Józefa różnica wynosi już 7 stopni.

Jednocześnie z ociepleniem klimatu w Arktyce uległa znacznemu zwężeniu powierzchnia pokryta lodem i zaczęło się rzucające się w oczy ustępowanie lodowców na północ. Na Szpitzbergenie lodowce topnieją poprostu na oczach obserwatorów. Jeżeli ocieplenie Arktyki będzie trwało nadal, to wkrótce Szpitzbergen pozbawi się lodowej nawierzchni.

Znaczne zmiany nastąpiły również i w faunie Artyki. Ryby które dotychczas przebywały w stosunkowo ciepłych wodach, przysunęły się teraz bardzo na północ. Spotyka się je teraz w tak wysokich szerokościach w jakich nie notowane były połowy od wieków.

Bezpośrednią przyczyną tej niezwykłej zmiany klimatu, która daje się odczuć nietylko w Arktyce, ale i w Północnej Rosji, gdzie znaczne ocieplenie zim rzuca się w oczy wszystkim autochtonom, jest znaczne wzmocnienie ruchów atmosferycznych na całej kuli ziemskiej.

Mechanizm powietrzny ziemi pracuje w ciągu ostatnich 17 lat znacznie intensywniej niż poprzednio i dlatego wymiany powietrza pomiędzy krajami podbiegunowymi i podwzrotnikowymi stały się bardziej szybkie. W rezultacie spostrzegamy znaczne ocieplenie w krajach polarnych i umiarkowanych i jednocześne ochłodzenie w krajach tropikalnych.

Przejściowe zachmurzenie

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 19 bm. rano miejscami przyziemne mgły, w ciągu dnia na ogół pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia w godzinach około południowych przez chmury kłębiaste i kłębiasto - warstwowe o podstawie od 800 m. Widzialność miejscami nieco słabsza z powodu mgły — dniem dobra. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością od 15 na południu do 30 km. na północy Polski.

Pogłoski o ustąpieniu

woj. białostockiego Kirtiklisa

BIAŁYSTOK 18. 7. (tel. wł.) W Białymstoku krążą coraz uporczywiej pogłoski o rychłym ustąpieniu wojewody Kirtiklisa. Pogłoski te zdają się być niezbyt dalekie od prawdy, czego najlepszym dowodem fakt, że niedawno wojewoda wyprawił z Białegostoku swoje prywatne meble.

Kto będzie następcą woj. Kirtiklisa — narazie niewiadomo. Najczęściej wymieniane jest jednak nazwisko płk. Bocianowskiego.

Pracownicy zablokowanej rafinerii

depeszują do redakcji „ABC"

Otrzymaliśmy depeszę treści następującej:

„REDAKCJA DZIENNIKA „ABC"
WARSZAWA

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE ZA PRZYCHYLNE STANOWISKO REDAKCJI DLA POSTULATÓW PRACOWNIKÓW FIRMY STANDARD NOBEL W ZATARGU Z DYREKCJĄ STANDARD NOBEL ZASYŁAJĄ

PRACOWNICY ZABLOKOWANEJ RAFINERII NAFTY W LIBUSZY"

Depesza ta jest niewątpliwie wyrazem oddźwięku, jaki w szerokich sferach pracowniczych wywołał fakt niezamieszczenia przez nasze pismo płatnego wyjaśnienia nadesłanego nam przez firmy Standard Nobel i Vaccum Oil Company, oraz zdecydowane stanowisko jakie zajęliśmy wobec wyczynów międzynarodowych korsarzy wielkokapitalistycznych.

Skandaliczne zajście

w Zagłębiu Saary

Według informacji korespondenta brukselskiego „La Libre Belgique", jedną z prowincyj Rzeszy, gdzie ludność katolicka najbardziej energiczniej przeciwstawia się szykanom ze strony czynników państwowych, jest Zagłębie Saary.

Niedawno celem bardziej skutecznego „opanowania" katolików, którzy wykazują coraz większą solidarność i zajmują niewzruszoną postawę, nie lękając się nawet represyj i najdalej idących prześladowań, została tam utworzona specjalna - sekcja Gestapo, mająca tłumić najmniejszą inicjatywę katolicką i tępić życie organizacyjne katolickie.

W związku z tym coraz częściej dochodzi do poważnych zajść pomiędzy uzbrojonymi hitlerowcami a przedstawicielami społeczeństwa katolickiego.

Ostatnio biskup Trewiru, Bornewasser, podczas wizytacji pasterskiej swej diecezji został napadnięty przez grupę prowokatorów hitlerowskich. W miejscowości Ottweiler na kamiennych schodach kościoła, do którego miał właśnie przybyć arcypasterz wypisane zostały czerwoną farbą następujące zdania: „Biskup krzywoprzysiężca"... „Zdrajca..." „Powiesić go"...

W miejscowości Illingen tłum, złożony z 12.000 mężczyzn, zebrał się przed kościołem, aby powitać biskupa i zgotować mu owację.

Do manifestacji uczuć katolickich jednakże nie doszło, bo w ostatniej chwili Gestapo zmusiła biskupa do zmienienia swej marszruty, tak, że kilkunastotysięczna rzesza wiernych napróżno czekała na swego arcypasterza. Dowiedziawszy się, że biskup Bornewasser nie będzie mógł przybyć do Illingen, jeden z kapłanów wystąpił wobec zgromadzonych z przemówieniem, w którym surowo potępił metody Gestapo wobec katolików. Kapłan ten nie mógł jednakże dokończyć swego zaimprowizowanego przemówienia, na widownię wkroczyła bowiem policja, aresztując księdza i rozpraszając zebranych katolików.

Mendel Bergman

zamordował robotnika Polaka

W Gwoźdźcu, pow. Kołomyja, w żydowskim składzie desek pracowali przy stawianiu szopy dwaj bracia Jan i Mikołaj Oreńczucy.

Około południa 13 bm. do składu przyszli uzbrojeni w kamienie żydzi, ojciec i syn, Bergmanowie. Abraham Bergman (ojciec) wszczął z nieznanej przyczyny bójkę z Mikołajem Oreńczukiem.

Jan Oreńczuk nie chcąc dopuścić do bójki zszedł z dachu stawianej szopy, odwołał brata i w jego towarzystwie powracał na budowlę.

Gdy Jan Oreńczuk szedł odwrócony plecami do Bergmanów, podjudzony przez ojca Mendel Bergman pchnął Oreńczuka nożem w plecy, po czym uciekł.

Oreńczuka w groźnym stanie przewieziono do szpitala w Kołomyi, gdzie dogorywa.

Mendla Bergmana aresztowano i odstawiono do sądu w Gwoździu.

Wielki motor

W 1929 roku Niemcy mieli 577000 t. zw. pojazdów mechanicznych, a Polska 34000. W 1936 roku Polska miała ich 24000, a Trzecia Rzesza 1132000.

W czasie, gdy w Niemczech ilość samochodów zwiększyła się blisko trzykrotnie, u nas spadła o 30 procent.

Nie trzeba oczywiście wykazywać do czego doprowadziłby dalszy rozwój w tym samym kierunku. Wszelkie słowa przestrogi, wszelkie komentarze osłabiłyby tylko prostą, jasną wymowę cyfr.

To że ostatnio ilość samochodów w Polsce wzrosła nie wiele zmienia obraz rzeczy.

Niemcy mogą sobie pozwolić na utrzymywanie 1200000 samochodów i motocykli tylko dla tego, że stworzyły sobie własne surowce do wyrobu samochodów i do ich napędu.

Stworzyli własny surogat kauczuku i własną benzynę. Na jaką skalę podejmowane są te wysiłki, świadczy fakt, iż np. ostatnio powstała spółka akcyjna dla fabryki sztucznej benzyny z kapitałem 250000000 marek.

Mógłby ktoś powiedzieć, że Polska nie potrzebuje takich rzeczy robić, bo ma własną ropę. Ale — produkcja sztucznej benzyny w Niemczech jest dziś większa niż produkcja naturalnej benzyny w Polsce.

A kauczuk? Synteza kauczuku nie jest wyłącznie wynikiem niemieckiej pracy naukowo - badawczej. I nietylko Niemcy produkują fabrycznie sztuczny kauczuk. Robi się go i w Rosji Sowieckiej i w Stanach Zjednoczonych. Sztuczny kauczuk — bama — jest wprawdze dwa razy droższy od naturalnego, ale — nie jest namiastką. Jest produktem *lepszym*, niż kauczuk naturalny.

Dzięki sztucznej benzynie i sztucznemu kauczukowi Trzecia Rzesza może dziś mieć 1300000 pojazdów mechanicznych, a za lat parę może ich mieć i 2000000 nie narażając na szwank równowagi swego bilansu płatniczego.

* * *

Możnaby się zapytać, czy opłaca się stwarzanie nowych gałęzi przemysłu, by wytwarzać produkty syntetyczne droższe od naturalnych? Ekonomiści liberalni odpowiedzieliby naturalnie: nie.

Ale cóż mają robić kraje, przemysłowe, przed którymi zamykane są drogi wywozu na egzotyczne rynki zbytu, te właśnie rynki, które z drugiej strony dostarczają kauczuku i ropy naftowej? Czym mają płacić za kauczuk i ropę, skoro nie mogą płacić towarami?

Jedynym wyjściem dla nich jest zdobycie własnego kauczuku i własnej benzyny. Anglia może przeprowadzać swoje plany zbrojeniowe taniej niż Trzecia Rzesza, bo ma ropę, ma kauczuk. Ale Trzecia Rzesza bez produkcji „namiastek" syntetycznych nie mogłaby ich urzeczywistniać wogóle.

Czy polityka gospodarcza Niemiec uwieńczona jest powodzeniem? Wbrew temu, co się pisze w prasie emigracyjnej raczej tak. Bo cóż z tego, że np. systematycznie, z roku na rok, spada zużycie tłuszczów na głowę ludności, że podczas gdy w roku 1932 Niemiec zjadał 26,3 kilograma tłuszczu rocznie, w roku 1936 zjadł go tylko 22,9 kg.?

Za to ma dwa razy więcej samochodów! Za to bilans handlowy Niemiec jest dodatni (nadwyżka wynosiła np. w pierwszym kwartale bieżącego roku blisko 200 milionów marek).

Ludność ponosi ofiary. To prawda. Ale to tylko u nas ludzie wyobrażają sobie, że polityka gospodarcza jest magią, umożliwiającą powiększenie wytwórczości bez ofiar i wysiłków. Ofiary są, owszem: od zeszłego roku wskaźnik kosztów utrzymania podniósł się o piętnaście procent, a płace nie poszły w górę. Ale wzrosła ilość zatrudnionych i przez to suma wypłacanych zarobków.

Podobnie jak w Rosji — wzmożona akcja inwestycyjna i wzrost zatrudnienia okupiony został *realnym* obniżeniem płac.

Motor gospodarczy Trzeciej Rzeszy pracuje bez przerwy nad stworzeniem jej potęgi wojskowej

Kongres komunistyczny w górach

SOFIA 18.7. Podczas kongresu komunistycznej partii Bułgaria, który odbywał się w górach w pobliżu Sofii, policja aresztowała centralny komitet partii w składzie 10 ludzi, pomiędzy którymi znajdowały się 3 osoby, które ostatnio przybyły ze Związku Sowieckiego.

Cukier krzepi dyrektorów fabryk
418 tys. gratyfikacji rocznie
1600 zł. miesięcznie gaży

W wychodzącym w Lesznie dzienniku „Głos Leszczyński“ znajdujemy ciekawą korespondencję z Kościany, omawiającą niebywałe stosunki w cukrowni kościańskiej.

Podczas gdy zarząd dla uruchomienia cukrowni w czasie kampanii zaciąga pożyczki u finansistów żydowskich w Holandii, w Angiii i potym z tytułu, „różnicy na kursie obcych walut“ cukrownia ponosi 2,633,215,41 zł. strat — to jednak nikt niepomyśli o oszczędnościach na choćby trochę skromniejszych pensjach dyrektorskich. Jak wykazuje główna księga Cukrowni w Kościanie dwaj członkowie zarządu (jednym z nich jest p. dyr. Psarski) otrzymali w ciągu roku 418,256.60 zł. gratyfikacji. Oprócz tej „bagatelki“ dyr. Psarski otrzymuje mieszkanie, opał, światło i wynagrodzenie miesięczne w sumie 1646 zł.

Publikacje bilansów starała się do tej pory Cukrownia wstydliwie ukryć ogłaszając w jaknajmniej poczytnych dziennikach.

P. dyr. Psarski, gorliwy sanator, współpracował swego czasu z aresztowanym za defraudację rej. Rozwadowskim. Serdeczne stosunki łączyły go też z rosyjskim żydem Bogdanowem, który popełnił samobójstwo wobec poszukiwania go przez władze sądowe.

Pan Psarski jako dyr. Cukrowni i prezes Komisji Podziału Cukru dorobił się znacznego majątku. Umiał też odpowiednio umieścić rodzinę.

Jeden jego brat jest dyrektorem Cukrowni w Gostyniu, a drugi pracuje w kartelu naftowym „Karpaty“, dostarczając smary i oleje. Ojciec p. dyr. Psarskiego dostarcza dla wielu Cukrowni kamień wapienny z kamieniołomów w Sulejowie pod Piotrkowem Trybunalskim. Szwagier jego p. Bronikowski jest dostawcą nasion buraczanych.

W ten sposób rozmieścił swoich najbliższych wypierając z Wielkopolski rodowitych Wielkopolan.

Niema to jak współpraca z kartelem szczególnie gdy się z niej umie dobrze „korzystać“.

W założeniu nowej parafi
w Strzałkowie
uczestniczyły tysiączne tłumy

(s) W ub. niedzielę w Strzałkowie odległym o 3 km. od Radomska odbyła się wspaniała uroczystość założenia nowej parafii, obejmującej wsie Strzałków, Orzechów, Grzebień i Orzechówek, należących dotychczas do parafii Radomsko.

W uroczystości tej wzięły udział tysiączne rzesze społeczeństwa katolickiego z okolicznych wsi oraz z Radomska.

Wprowadzenia pierwszego proboszcza ks. Edwarda Banaszkiewicza dokonał ks. kan. Marian Jankowski z Radomska w otoczeniu licznego duchowieństwa. Przy bramie powitalnej przed Strzałkowem witali pierwszego duszpasterza pp. Kryńscy ze Strzałkowa, fundatorzy kościoła dla nowej parafii, oraz organizacje społeczne, jak straż pożarna, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Związek włościaństwa itd.

Wśród śpiewów procesja udała się do kościoła, gdzie po odmówieniu modlitwy, wręczeniu kluczy kościelnych i odczytaniu przez ks. kan. Jankowskiego dekretu ks. biskupa Teodora Kubiny o utworzeniu parafii, odprawiona została Msza św. przez pierwszego proboszcza. Następnie odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nową plebanię.

Odśpiewaniem Te Deum i błogosławieństwem Najśw. Sakramentem zakończono wspaniałą uroczystość.

„Cuda” liczników telefonicznych
bada sąd lwowski

LWÓW, 17. 7. Na wokandzie sądu grodzkiego toczyła się rozprawa budząca powszechne zainteresowanie, łącząca się ściśle z zarzutem, iż liczniki telefoniczne należycie nie funkcjonują.

Oskarżono pp. Leszka Zaczka i Juliusza Dilinga o wniesienie zmyślonej skargi na „Pastę“ opartą na fałszywych dowodach, powstałych przy manipulacji około opieczętowanego aparatu telefonicznego.

W swoim czasie p. Dilling zainstalował u p. Zaczka telefon, który opieczętowano w obecności notariusza. Po miesiącu wpłynął jednak rachunek „Pasty“, żądający oprócz normalnej opłaty za abonament, jeszcze kwoty dodatkowej za rozmowy nadliczbowe.

W procesie cywilnym „Pasta“ przegrała i zasądzono zwrot nieprawnie pobranej kwoty, jednakże ze swej strony wniosła oskarżenie o sztuczne manipulacje z aparatem.

Obaj oskarżeni stanowczo wypierają się winy, twierdząc, że z opieczętowanego aparatu nikt nie korzystał. Pracownica p. Zaczka, Fedorcówna, zeznaje, iż w wydziale śledczym, jeden z wywiadowców odezwał się: „Gdyby ktoś udowodnił, że przy licznikach manipulowano, to dostałby od „Pasty“ 3.000 zł.“. Swiadek rozumiała te słowa jako chęć nakłonienia do zeznań obciążających oskarżonych.

Obrona złożyła wniosek o powołanie kilku świadków, którzy również mają stwierdzić, iż otrzymali rachunki za nie odbyte nadliczbowe rozmowy.

W obec niestawiennictwa szeregu ważnych świadków, po ukaraniu ich grzywną, sąd rozprawę odroczył do drugiej połowy września.

Burza nad Niemcami

BERLIN, 17.7. Nad Stutgartem i okolicą przeszła gwałtowna nawałnica. Główne ulice miasta zamieniły się w rwące potoki, a niżej położone place wyglądały jak jeziora. Liczne piwnice zostały zalane. Nad jeziorem Bodeńskim szalała burza, przewyższająca swą gwałtownością wszystkie, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dziesiątków lat.

Korty tenisowe
na środku ulicy

Ukończono asfaltowanie ulicy Wyspiańskiego na Żoliborzu. Jest to jedyna w Warszawie ulica, która pośrodku, zamiast zieleńca, ma korty tenisowe. Dzieje się to oczywiście dlatego, że jest to ulica wewnętrzna, o małym natężeniu ruchu.

Wyrodna matka
utopiła niemowlę

Do prokuratora wpłynęło donie sienie o morderstwie dokonanym przez Stefanię Kowalską z Międzylesia na 4-miesięcznym dziecku. Policja ustaliła, że w 1931 r. Kowalska powiła dziecko. Po 4 miesiącach dziecko znikło, matka zaś opowiedziała sąsiadom, że oddała je na wychowanie do jednego z zakładów w Warszawie.

Kowalska zapytana przez policję, gdzie obecnie znajduje się dziecko, nie umiała odpowiedzieć, a po aresztowaniu przyznała się, że dziecko utopiła.

ABC sportowe

O godność sportu

Sport w założeniu swoim nie może być celem samym w sobie. Zadaniem jego jest dać wartości nie przemijalne, wyrobić wolę zwycięstwa, prawość i honor.

Pojęcie i tytuł sportowca powinno być równoważne z pojęciem dżentelmena.

Tym więcej musimy wymagać od naszych reprezentantów. Sportowiec, któremu przypadł honor noszenia białej koszulki z orłem i reprezentowania Polski nie powinien nigdy o tym zapominać. Musi wiedzieć, że zachowanie się jego będzie przez zagranicę komentowane i uogólnione do sądów o Polakach i o Polsce wogóle.

Niestety nie zawsze tak jest. Wielkie „gwiazdy sportowe“ w pogoni za wątpliwym rozgłosem, a może za czymś bardziej realnym i brzęczącym zapominają o godności własnej, zapominając o godności sportu polskiego.

Najprzykrzejszym jednak był dla nas występ Walasiewiczówny w Ameryce. Polka, rekordzistka świata, wielokrotna podpora naszej reprezentacji w wyścigu z... psem.

Dlaczego właśnie z psem? Przecież rekord oryginalności zdobyłaby Walasiewiczówna ścigając się naprzykład z... oślicą.

Czy p. Walasiewiczówna zastanowiła się, czy to wypada? Czy pomyślała o swojej godności i o honorze sportowym. Czy koniecznie trzeba naśladować murzynów, którzy pragnąc zarobić dostarczają gawiedzi amerykańskiej sensacji, ścigając się z końmi wyścigowymi. A przecież p. Walasiewiczówna jest amatorką, i to co jest wybaczalne u człowieka, który w ten sposób zdobywa pieniądze na życie, musi być surowo napiętnowane u sportowca.

Już w czasie pisania tego artykułu wyszła na jaw nowa afera. Dwaj reprezentanci polskiego tenisu, bawiąc zagranicą, wyszli na kort pijani i wywołali wielką awanturę.

Tu już nie potrzeba żadnych komentarzy. Oba te fakty są godne jak największego napiętnowania, tylko, że w tym drugim wypadku, nie tylko opinia publiczna, ale i nasze władze sportowe powinny zabrać głos, występując w roli czynnika karzącego skandaliczne wybryki naszych „gwiazdorów“.

Podniesienie godności sportu polskiego staje się palącym zagadnieniem chwili.

W. K.

Ameryka — Niemcy 1:1

W sobotę rozpoczął się w Wimbledonie międzystrefowy mecz o puchar Davisa pomiędzy Ameryką a Niemcami. Po pierwszym dniu stan rozgrywek jest remisowy. Cramm pokonał w trzech setach Granta 6:3, 6:4, 6:2. Panuje przekonanie, że Grant, który został wystawiony w ostatniej chwili zamiast Polaka z pochodzenia Parkera Fajkowskiego przyczyni się do porażki Ameryki. Fakt pominięcia Pajkowskiego, który znajduje się obecnie w doskonałej formie i jest bezwzględnie lepszy od Granta, jest zupełnie niezrozumiały. W drugim spotkaniu Budge zwyciężył Henkla w stosunku 6:2, 6:1 i 6:3.

Kronika sportowa

MISTRZOWIE DZIESIĘCIOBOJU

Mistrzostwo Finlandii w dziesięcioboju zdobył znany skoczek wzwyż Reinikka sumą 6.404 pkt., zaś tytuł mistrza Węgier zdobył Baczalmasi wynikiem 6.762 pkt. Wynik ten jest nowym rekordem Węgier.

MILION ZŁOTYCH ZYSKU

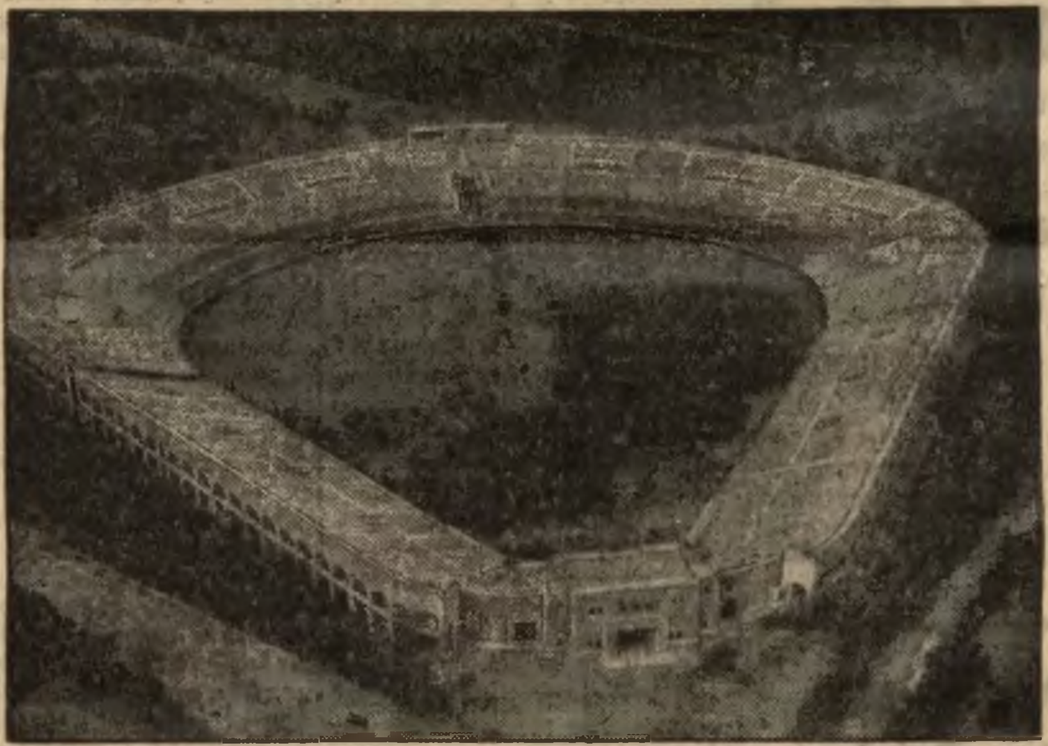
Tenisowy klub angielski „All England Club“ opublikował dane finansowe za bieżący sezon sportowy. Sezon ten jest dotychczas wielkim sukcesem klubu, gdyż dochód tylko z biletów wstępu przyniósł prawie 3 miliony złotych. Z sumy tej czysty zysk stanowi około miliona złotych.

ESTOŃCZYCY W FORMIE

Lekkoatleci estońscy uzyskali ostatnio świetne wyniki: Tomisalu w skoku wdal — 737 cm., Kreek w kuli — 15.78 m., Beckman w biegu na 300 m. ustanowił nowy rekord krajowy wynikiem 36.7 sek. Prööm w biegu na 1500 m. uzyskał wynik 4:04 min.

HISZPANIE NA INDEKSIE

Komitet wykonawczy Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej wydał zakaz rozgrywania jakichkolwiek spotkań z drużynami hiszpańskimi na czas nieograniczany.



Widok ogólny stadionu Meji w Tokio, gdzie za 3 lata otwarte będą XI Igrzyska Olimpijskie.

Porywaczka z Katowic
schwytana wraz z wózkiem

KATOWICE, 18. 7. Donosiliśmy o porwaniu dziecka urzędnika „Wspólnoty Interesów“ Byrtusa, które wieczorem tego samego dnia zostało odnalezione. W piątek przytrzymali wywiadowcy porywaczkę.

Rozporządzając jej rysopisem, wywiadowca policji napotkał na jednej z ulic w Dębie podobną kobietę i po dłuższej obserwacji przytrzymał ją.

Badana na temat skradzionego wózeczka, dawała wykrętne odpowiedzi, wobec czego została aresztowana i osadzona w areszcie.

Zainteresowano się wszystkimi znajomymi oraz krewnymi przytrzymanej i dotarto do brata jej narzeczonego, u którego jest miesięczne dziecko. W czasie rewizji znaleziono wózek Byrtusów.

Wiadomości gospodarcze

KARTEL SMOŁOWCOWY ROZWIĄZANY

Orzeczeniem Ministra Przemysłu i Handlu rozwiązano z dn. 17 b. m. kartel producentów papy smołowcowej, utworzony w Bydgoszczy dn. 16 marca r. b. przez następujące firmy: 1) Fabryka Papy Dachowej „Impregnacja”, sp. z o. o., Centrala w Bydgoszczy; 2) „Bracia Pichert”, Tow. z o. o. w Toruniu; 3) „Venzke i Duday” w Grudziądzu; 4) „Materiał Budowlany” sp. z o. o. w Gdyni; 5) „Teerindustrie, Aktiengesellschaft” w Gdańsku; 6) „Gebrüder Schierling” w Hohenstein (W. M. Gdańsk); 7) „Brunon Schleifer” w Świeciu nad Wisłą. Uczestnikami więc tego kartelu — obok 5 firm krajowych — były także 2 firmy obce, jako gdańskie, objęte jednak polskim obszarem celnym.

Kartel ten, utworzony w formie „spółki podwójnej” miał własne biuro kartelowe w postaci spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Związek Producentów Papy Smołowcowej” w Bydgoszczy i został rozwiązany z powodu utrzymywania cen papy smołowcowej oraz smoły na zbyt wysokim i gospodarczo nieusprawiedliwionym poziomie.

USTALANIE OGÓLNYCH NORM DOCHODOWOŚCI

W bieżącym tygodniu na terenie Ministerstwa Skarbu odbywa się ustalanie ogólnych norm dochodowości w rolnictwie dla całego kraju. Wnioski w sprawie tych norm dla poszczególnych okręgów, były dawane samorządowi rolniczemu do przejrzenia. Na podstawie tych norm będzie wymierzany podatek dochodowy tym gospodarstwom rolnym, które nie prowadzą prawidłowej rachunkowości przewidzianej rozporządzeniem wyk. do ordynacji podatkowej.

ŻNIWA NA WOŁYNIU

Żniwa żytnie na Wołyniu zaczęły się już w końcu czerwca. Więcej zaawansowane są żniwa na ziemiach lżejszych powiatów północnych Wołynia, oraz w częściach innych powiatów o piaszczystych glebach. Na ziemiach cięższych żniwa rozpoczęto od 5. 7. r. b. Ogólnie biorąc połowa zasiewu żyta została już zżęta. Plony żyta wydają się bardzo dobrymi zarówno w słomie jak i w ziarnie. Równocześnie rozpoczęto żniwa owsów rychliwych i jęczmienia. Plony tych zbóż spodziewane są średnie.

ULGI W SPŁACIE PRYWATNO - PRAWNYCH NALEŻNOŚCI SKARBU

P. Minister Skarbu wydał zarządzenie o ulgach w spłacie należności prywatno - prawnych Skarbu Państwa.

Umorzeniu ulegają zaległe od dn. 1 czerwca 1935 r. odsetki oraz wszelkie należności uboczne od należności z tytułu pomocy rolnej dla właścicieli gospodarstw wiejskich, udzielonej przez b. państwa zaborcze i władze okupacyjne.

Umarza się również należności z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, o ile pierwotna wysokość pożyczki, lub zapomogi nie przekracza 1000 zł.

Umarza się należności z tytułu pożyczek udzielonych przez b. państwo austriackie z powodu klęsk żywiołowych.

Spłata należności prywatno - prawnych Skarbu Państwa, przejętych po b. państwach zaborczych na podstawie traktatów pokoju, oraz z tytułu pożyczek i zapomóg udzielonych przez Państwo Polskie na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych i klęsk żywiołowych, może nastąpić w ratach półrocznych płatnych w dn. 1 kwietnia i 1 października każdego roku, przy oprocentowaniu na 3 proc. rocznie z góry.

Spłaty mogą być rozłożone na okres do lat 14, przyczym półroczna rata nie może być mniejsza, niż 25 zł.

Poniedziałek, dnia 19 lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka dla gospodyń. 12.25. Chór Eryana śpiewa. 12.40 Od warsztatu do warsztatu. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Antoś chce być technikiem. 16.15 Trio salonowe P. R. 16.45 „Cagliostro” — felieton. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 17.50 „Banany” — pogadanka. 18.00 Program na jutro. 18.05 Piosenki (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.40 Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Lekki koncert w wyk. Ork. Marynarki Wojennej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Cyganie grają — koncert w wyk. oryginalnej kapeli cygańskiej Sergiusza Kwieka. 21.45 „W starym domu”. 22.00 Recital fortepianowy Ryszarda Byka. 22.35 Fragmenty operowe (płyty). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Płyty. 14.00 Informacje, program na wtorek. 14.05 Płyty. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Kom. kult. 15.15 Koncert St. Dymka i M. Grąbczewskiego. 22 Kom. sportowy. 22.05 Płyty. 23.00 J. Lorentowicz: „Regionalizm Żeromskiego“. 23.15 Płyty.

Wtorek 20. lipca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra wojskowa pod dyr. por. Aleksandra Gaula (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — audycja dla dzieci starszych. 16.20 Utwory na 2 fortepiany. 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton. 17.00 Wielcy kompozytorzy piszą lekką muzykę. Audycja muzyczna. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Koncert rozrywkowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Pięć minut w niebie“—skecz. 19.15 Recital Skrzypcowy Szymona Backmana. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Tadeusza Seredyńskiego. W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Nie zapomniał do śmierci“ — recytacja. 22.00 „Ze świata operetek“. Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (MOKOTÓW)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.00 Parę informacji i Program na jutro. 14.00 Muzyka kameralna na instrumenty dęte (płyty). 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.00 Przerwa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Felieton Rapackiego p. t. „Czasy szkolne“. 23.15 Muzyka taneczna z dancingu „Café - Club“.

Doskonałe wyniki
Akcji bojkotowej w Starogardzie

W Starogardzie prowadzona jest spokojna, ale wytrwała akcja bojkotowania sklepów żydowskich co wywołuje ogromne zdenerwowanie miejscowego żydostwa. Ostatnio nawet alarmowała w tej sprawie prasa żydowska. Narodowcy spokojnie pilnują przed wejściem do sklepów żydowskich, aby nikt z chrześcijan u żydów nie kupował i przestrzegają wchodzących, że sklep jest żydowski. O ile ostrzeżenie nie pomaga wówczas fotograf robi zdjęcie osoby łamiącej solidarny bojkot żydowski.

Niedawno założono w Starogardzie nowe placówki chrześcijańske sklepy manufakturowe, gdyż dotychczas były tylko żydowskie.

Żydzi odgrażają się, że interwencja u władz napewno poskutkuje i położy kres „chuliganerii“.

to jest tak

NA RÓWNI POCHYŁEJ

Wiadomości, które nadchodzą z Moskwy są w dalszym ciągu stereotypowe. Stan, w jakim znajduje się dziś „Związek Socjalistycznych Republik Rad“, możnaby określić nazwą równi pochyłej.

Po pierwszych procesach i wyrokach śmierci przeciwko Zinowiewowi i Kamieniewowi wprowadzone zostało w życie partii komunistycznej tak wielkie rozprężenie i powszechny brak zaufania oraz wzajemne walki i intrygi, że następstwem koniecznym musiały być niezliczone dalsze aresztowania, procesy, a nawet „wykańczanie“ przeciwników bez aranżowania sądowych komedii. I dlatego od szeregu już miesięcy nadchodzą z Moskwy jedynie informacje o ciągle nowych wykrywanych zdradach, o aresztowaniu coraz to nowych grup ‚wrogów ludu“ i o egzekucjach, egzekucjach...

Ostatnio nadchodzą wiadomości o aresztowaniu... Beli Kuhna, krwawego kata Węgier i najbardziej zaufanego wykonawcę poleceń Lenina. I on po 20 latach wiernej służby okazał się „wrogiem ludu“ i szpiegiem faszystowskim.

Ostatecznie można do wielu rzeczy się przyzwyczaić. Przyzwyczailiśmy się więc już do podobnych bolszewickich paradoksów i zagadek. Czy jednak mogą się do nich przyzwyczaić pozarosyjscy zwolennicy i wyznawcy komunizmu? Czy rzeczywiście ponury obraz wzajemnej mordowni w Związku Socjalistycznych Republik nie osłabia ich sympatyj i przekonań?

Zbereźnictwa...

MĄDRY RABI OMYLIŁ SIĘ

Trąby jerychońskie grają na obu półkulach hymn bojowy przeciw Polsce. „Gewait, gewalt biją żydów w Polsce. Pogrom za pogromem, już 22 trupy żydowskie i 426 rannych. Uj jak niedobrze“.

Kapelmistrzem tej jedynej w swoim rodzaju orkiestry jest rabin Wise, który ryczy niczem stara zarzynana świnia.

Ostatnio zachciało się żydom interwencji Stanów Zjednoczonych w Polsce na rzecz „narodu wybranego“.

Jedna sprawa mnie interesuje; co robił rabin Wise, gdy jego rodacy w Wilnie, Lwowie, Pińsku i wielu innych miastach i miasteczkach strzelali do żołnierzy polskich i witali entuzjastycznie bolszewików.

A co do tych pogromów, rannych i trupów, to w żaden sposób nie można się ich doszukać, chyba że nasz dzielny „rabbi“ liczy szpiegów i dezerterów rozstrzelanych w czasie wielkiej wojny, ale to wtedy tę liczbę 22 należało by podnieść conajmniej do kwadratu, a może nawet do sześcianu, bo przecież w samym tylko Pińsku, po słynnej próbie żydowskiego zamachu stanu rozstrzelano ich aż 35.

Rząd polski zamiast certować się z tymi wszystkimi wybrykami żydowskimi powinien ogłosić listy żydów komunistów i szpiegów.

Jeśli zaś żydom tak źle u nas, że aż muszą się skarżyć przed innymi, to przecież my ich nie trzymamy, „wolna droga drzwi otwarte“.

B. REZA

Panom z Vacuum Oil „nie opłaca się...“

Na marginesie zamknięcia rafinerii w Libuszy

Jak międzynarodowy potworek eksploatuje Polskę

Rafineria nafty T-wa Standard Nobel w Libuszy została zamknięta. 240 robotników, 40 urzędników ma pójść na bruk, ponieważ koncern Vacuum Oil Company, który kupił od T-wa Standard Nobel tę rafinerię posiada już rafinerię w Czechowicach.

Panowie z Vacuum Oil liczą się tylko z własną kieszenią, panom z Vacuum Oil **NIE OPŁACA SIĘ** utrzymywanie rafinerii w Libuszy, bo ich zyski mogłyby być nieco mniejsze. Więc zamknąć rafinerię — zwolnić robotników i urzędników w imię niezmiennie pełnych kieszeni amerykańskich akcjonariuszy Vacuum Oil.

Vacuum Oil i Standard Nobel „zadomowiły“ się już do tego stopnia w Polsce, że szary człowiek przechodząc koło czerwonej stacji benzynowej, czy kupując litr nafty w sklepie nie pamięta często z kim ma do czynienia.

Tymczasem czerwone stacje benzynowe, skrzynki do sprzedaży smarów i olejów, tysiące punktów sprzedaży wytworów towarzystwa Vacuum Oil i Standard Nobel poprostu **EKSPLOATUJĄ** Polskę.

Bussinessmani za Oceanem zacierają ręce: dywidenda będzie w tym roku większa — zamknęliśmy rafinerię w Libuszy — nasi agenci w Polsce dobrze myślą o naszych i swoich interesach.

Robotnicy w Libuszy przeżywają tragedię, widmo bezrobocia, nędzy, głodu zagląda im w oczy.

Czy w Polsce zwyciężyć mają businessmani z za Oceanu, czy robotnicy z Libuszy?

* * *

Założony w roku 1870 koncern Standard Oil Company (N. Jersey), zreorganizawny został gruntownie w roku 1927 tworząc trust o charakterze czysto holdingowym. Równocześnie dla działalności operacyjnej założono szereg towarzystw, które objęły poszczególne działy trustów.

I tak towarzystwo Standard Oil Co of N. Jersey objęło przemysł rafineryjny i sprzedaż produktów naftowych, Standard Shipping Co. zajęło się wyłącznie transportem morskim, Standard Oil Development Co. ma na celu skoncentrowanie prac poszukiwawczych i technicznych, wreszcie Stanco Incorporated zajmuje się wytwórczością i sprzedażą produktów specjalnych jak Flit, Nujol i Mistol. W późniejszych latach powstały jeszcze towarzystwa inne jak Standard Oil Export Corporation, który koncetruje cały eksport towarzystwa Standard Oil Company of N. Jersey. Ponadto założono specjalne towarzystwo Standard — I. G. Co., którego zadaniem jest zużytkowanie i zrealizowanie w Stanach Zjednoczonych patentów na syntetyczne materiały napędowe niemieckiego koncernu I. G. Farbenindustrie.

Drugi koncern Socony Vacuum Oil Co., który jest zarówno holdingowym jak i operacyjnym trustem powstał w roku 1882 z połączenia koncernu Standard Oil Company of New York z koncernem Vacuum Oil Co. W skład powyższego koncernu wchodzą również następujące towarzystwa: Standard Vacuum Transportation Co. White Eagle Oil Corporation, White Star Refining Company i Lubrite Refining Corporation.

Jak widać z powyższego oba kolosy eksploatujące Polskę reprezentują typy kapitalistycznych potworków w „najlepszym“ stylu.

Oba trusty łączą wspólne interesy, a wszelkie tranzakcje między nimi są poprostu przekładaniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Wtedy, gdy po drodze można coś zarobić.

Ostatnio Standard Oil Company of New Jersey, posiadając 95 proc. akcyj f-my Standard Nobel w Polsce sprzedał cały pakiet akcyj koncernowi Socony Vacuum.

Czem podyktowana została ta tranzakcja? Koncern Standard — Oil Co (N. Jersey) interesuje się obecnie specjalnie produkcją ropy naftowej z pominięciem sprzedaży. Ponieważ w Polsce nadzieje rozwoju produkcji ropy zawiodły — f-ma Standard Nobel w Polsce stała się niepotrzebna. Nie można jednak przecież stracić tak znakomitego do eksploatacji terenu jak Polska. Wobec tego przekazano T-wo Standart Nobel w Polsce f-mie Vacuum Oil, która jest przedsiębiorstwem t. zw. czysto rafineryjnym, to znaczy, że nie posiada ropy z własnych kopalń, a zakupuje ją dla swych rafinerii na rynku.

Aby uczynić interes jeszcze bardziej dochodowym, podchwycono skwapliwie myśl połączenia dwóch towarzystw w jedno przedsiębiorstwo, któreby dzięki redukcji personelu i kosztów dało większą rentowność. Do tego samegu celu zmierza zamknięcie rafineri w Libuszy.

W Wiedniu, New-Jorku czy New - Jersey zapadły decyzje. Posłuszni dyrektorzy wykonali je z precyzją i w największej tajemnicy. Nie obliczyli tylko jednego: że dziś już takie tranzakcje na kanwie wyzysku grubymi nićmy szyte **wywołują protesty.** Jeszcze nie są uniemożliwione całkowicie ale bezkarnie nie przechodzą...

Amerykańskim żydom z Vacuum Oil Company **„nie opłaca się...“** utrzymywanie rafinerii w Libuszy. **„Opłaca się“** sowicie wyzysk i krzywda robotników i pracowników Polaków...

Nam **„nie opłaca się“** dalsze tolerowanie u siebie potworków międzynarodowego kapitalizmu, robotnik polski **nie chce i nie będzie** tolerować tranzakcji na własnej skórze.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Twardy naród o śpiewnym języku

Estończycy — dobrzy gospodarze i artyści

Tallin w lipcu 1937.

„Twardy naród o słodkiej wymowie“ powiedział ktoś kiedyś o ludzie estońskim, „najbardziej ludzcy z ludzi“, jak określali ich jeszcze starożytni.

ZACIĘTA WOLA

Na 47 tys. km. kw. ziemi górzystej, usianej leśnymi pagórkami, pośród niezliczonych jezior i wzdłuż piaszczystego wybrzeża morza żyje lud estoński. Miesza się z nim wprawdzie pewien procent obcych, Rosjan, Niemców, Szwedów i wreszcie żydów, ale około 90 proc. stanowią rdzenni Estończycy.

Ciekawy naród. Kiedy, rozmawiając z pewnym działaczem społecznym estońskim, wyraziłem swój podziw dla Estończyków, że umieją tak dobrze walczyć z trudnościami wszelkiego rodzaju, z własną trudną egzystencją materialną, rozmówca mój odpowiedział:

— Gdybyśmy nie mieli twardej zaciętej woli, która jest prawdziwą cechą Estończyków, nie przetrwalibyśmy jako naród bez niepodległości. Nie mamy może efektownych, błyszczących zalet intelektualistów. Ale masy nasze cechują zmysł zbiorowości, ten cenny zmysł społeczny. Umiemy się organizować.

TRADYCJE I ŁAD SPOŁECZNY

— Ład społeczny opieramy na starej społecznej budowie — mówił mi dalej mój rozmówca. — Podstawą tego życia jest rodzina, którą otaczamy opieką, nietylko jako źródło nowych sił ludzkich, młodego pokolenia, ale jako podstawową szkołę wychowania.

Jak mogłem to zaobserwować rodzina zachowała formy niemal patriarchalne, opierając się jednak może nietyle na surowości i rygorze, co na wzajemnym uczuciu i szacunku dla rodziców. Stare zwyczaje dotąd przetrwały jeszcze w rodzinach estońskich. Przestrzega się świąt rodzinnych, a w stosunkach ze znajomymi obowiązują dotąd tradycyjne zwyczaje, jak np. odwiedzanie „na nowym mieszkaniu“ z obowiązkowym prezentem, tradycyjne przyjmowanie przybywających do nowego domu „chlebem i solą“ itp. przypominające dotąd u nas zachowane tradycje.

Ale w tych „patriarchalnych“ rodzinach władzę prawdziwą sprawują kobiety. Czarujące istoty, pełne lekkiej zalotności, wrodzonym taktem do ubierania się przypominające Francuzki. Przytem doskonałe gospodynie. Umieją trzymać krótko swych mężów nieco staroświeckich i „przyciężkich“, choć dowcipnych i inteligentnych.

DUSZA PEŁNA KONTRASTÓW

Dusza ludu estońskiego jest tak pełna kontrastów, jak jego ziemia.

Pracowity, oszczędny, bardzo realny Estończyk potrafi być jednocześnie poetą, kocha sztukę, uwielbia muzykę.

Malarstwo estońskie zdobyło już poważną pozycję w świecie. Otacza je zresztą we własnym kraju szczere zainteresowanie i sympatia. Zmysł artystyczny jest u Estończyków bardzo rozwinięty. Sztuka stosowana, cudowne roboty ręczne, koronki, hafty o bogatych i pięknych wzorach. We wszystkich wyrobach artystycznych uderza b. dobry gust, wytrawny smak w spokojnych, wykończonych koncepcjach wzorów i wykonaniu.

Muzyka jest „potrzebą duszy“, jak mi to powiedział, Estończyk, towarzyszący mi w wędrówkach po Tallinie i okolicy. Istotnie, odkąd tu przyjechałem, wszędzie słyszę muzykę: w ogrodach, na placach i w domach prywatnych. Zwłaszcza śpiew jest poprostu ich pasją. Nie omijają żadnej okazji, żeby móc się wyśpiewać.

Słynne „Laulupidu“ są śpiewaczymi uroczystościami. Śpiewacy ze wszystkich stron kraju, mężczyźni i kobiety w strojach regionalnych zjeżdżają się na te uroczystości, aby śpiewać na olbrzymich arenach wobec tłumów.

Tańce ludowe zachowały również ów wdzięk prawdziwie estoński — czarowną naiwność, sielankową prymitywność przy równoczesnej różnorodności formy, pełnej fantazji.

W poezji wypowiada się jednocześnie spokojny, mądry stosunek do życia i świeżość, młodzieńcza, pełna zachwycającego czaru pogoda, aż zdumiewająca u ludu, który tyle nieszczęść musiał przetrwać, prosty, a tak ujmujący wdzięk, który ma „Kaler“, wspaniałe epopeje, godne Homera, „Hemarik“, ludowe opowieści i legendy.

A język, jakim mówią Estończycy, potoczny język, sam jest pełen poezji. Znowu prostota i w tej prostocie zawarte piękno, bogactwo określeń, bogactwo słów o różnym nasileniu znaczenia, „bogactwo tonów“, jakby to można było określić po malarsku, świadczące o wyczulonej wrażliwości na wszelkie sprawy życia. Śpiewność tego języka, nieoczekiwana łagodność wymowy u tego twardego ludu północy wydobywa na jaw ukryte w głębi duszy estońskiej bogactwo uczucia.

Skargi w sprawie zajść w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA 18. 7. W związku z zajściami antyżydowskimi w Częstochowie po zabójstwie śp. Stefana Barana zostało złożonych do prokuratury szereg skarg o pobicie przez policję.

W związku z tymi skargami sędzia śledczy wszczął dochodzenie.

Opinia publiczna oburzona tymi niesłychanymi wyczynami umundurowanych przedstawicieli prawa oczekuje ze zrozumiałym zainteresowaniem rozprawy.

KOLCE BEZ RÓŻ

SPRĘŻYSTOŚĆ DROGOWA

Zachęcony przykładem warszawskim starosta lidzki Miklaszewski ukrył się za przydrożnym drzewem na szosie do Wilna i walił przejeżdżającym kary.

W ciągu 3 godzin łupnął grzywny 145 kmiotkom za jazdę lewą stroną, za brak tabliczki z nazwiskiem, za brak uzdy. Wszyscy rowerzyści też oberwali mandaty i obietnice więzienia.

Ale starosta chciał koniecznie mieć na rozkładzie samochód. Czekano pół dnia, wreszcie nadjechał rozlatujący się autobus. Zaaplikowano mu karę za spóźnienie i dopiero starosta kontent wrócił do domu na obiad.

OSTATNIE ZBRODNIE

Prasa chałaiowa notuje z oburzeniem ostatnie chuligańskie wybryki, wołające o pomstę antysemickie wyskoki. I tak:

Kilku ziemian wydzierżawiło swe sady chrześcijanom choć sadownicy żydowscy zgłaszali swe oferty!

Pułki kawalerii sprzedają nawóz ze swych stajen bezpośrednio chłopom, a nie jak dawniej pośrednikom żydom!

Jeden z pułków odmówił udzielenia swego jedynego placu ćwiczebnego na półkolonię żydowską!

W reprezentacji tenisowej Polski będzie grał Spychała zamiast Wilmana tylko dlatego, że stale gładko go bije!

W tramwajach panie wolą stać niż usiąść obok pachnącego cebulą patrjarchy w surducie!

Paru chrześcijan założyło sklepy w Brześciu i robią lepsze interesy niż żydzi!

Powietrze w parku Paderewskiego jest lepsze niż na Nalewkach! (kol.).

Start prof. Piccarda do lotu do stratosfery

ROCHESTER (Minnesota) 18. 7. Prof. Piccard wystartował dziś o godz. 6-ej z rana w obecności 3 tysięcznego tłumu. Skoro balon osiągnął wysokość 175 metrów, wiatr począł go znosić gwałtownie w kierunku wschodnim. Prof. Piccard ustalił łączność radiotelegraficzną z ziemią.

O godz. 10-ej prof. Piccard osiągnął wysokość 3 tys. metrów, i komunikuje, że wszystko idzie dobrze i że nie zamierza lądować przed wschodem słońca w poniedziałek.

Wojsko nie chce handlować z żydami

Od szeregu lat żydzi rolnicy nabywali od wojska nawóz stajenny, którym obsługiwali grunta swoich kolonij rolniczych. Dotyczyło to szczególnie osadników żydowskich na kresach wschodnich i na wileńszczyźnie. Obecnie żydzi podnoszą wielki lament, ponieważ wojsko nie sprzedaje im nawozu, nie chcąc ułatwiać wrogiemu elementowi kolonizowania naszych kresów.

Wojsko nawiązało kontakt ze spółdzielniami, które skupują nawóz hurtowo i sprzedają go wyłącznie rolnikom chrześcijańskim.

Z Madagaskaru i Japonii

Po nakazy płatnicze

POZNAŃ, 18. 7. Jak „sprawnie i bezwzględnie funkcjonuje aparat egzekucyjny, świadczy niezwykłe ogłoszenie, jakie ukazało się w ostatnim numerze „Orędownika Zarządu m. Poznania“.

Ogłoszenie wzywa bowiem, sławnego podróżnika i literata, Arkadego Fiedlera, który obecnie znajduje się w drodze na Madagaskar, aby w przeciągu 4 tyg. odebrał nakaz płatniczy za zaległe podatki dochodowe z 1934 roku.

Nie pierwszy to wypadek, gdyż przed 5-ciu miesiącami, w ten sam bezwzględny sposób, w sprawie podatków, wzywano znajdującego się w Japonii, drugiego poznańskiego podróżnika i literata, Aleksandra Janta - Połczyńskiego.

Ciekawe czy podróżnicy zrezygnowali ze swych wypraw, aby jaknajszybciej, samolotami wrócić po odbiór nakazów płatniczych?

Niepoczytalny wybryk żydów

Przechodzący policjant o godz. 14.15 w Śródborowie ul. Narutowicza zauważył osobnika, który rzucił butelkę w kierunku sosny, na której umieszczony jest wizerunek Matki Boskiej.

Butelka uderzyła w sosnę pod obrazem i upadła na ziemię. Policjant osobnika zatrzymał i odprowadził na posterunek policji. Tam po wylegitymowaniu okazało się, że osobnikiem zatrzymanym jest Jankiel Gaik, mieszkaniec Śródborowa. Gaik tłumaczy się, że po wypiciu kwasu odruchowo rzucił butelką. Gaik został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

Zwycięstwo idei narodowo-radykalnej to zwycięstwo chrześcijańskiego ładu społecznego

Cyganie, a T.K.K.T.

Oprócz wyborów króla Cyganie zajmują się i poważnymi rzeczami. Cygan Lazarescu przełożył „Nieboską Komedię", Cyganie postanowili wystawić ją w Bukareszcie.

Nasze Towarzystwo tępienia sztuki teatralnej uznaje tylko Fodora, Molnara, Bernheima, a z klasyków Fleursa i Caillaveta. Polak co zechce zobaczyć Krasińskiego na scenie będzie musiał jeździć do Bukaresztu. I nauczyć się przedtem po rumuńsku. (kol.)

Odwrotnie

Gdy w Akademii francuskiej wakuje miejsce zaczyna się lawina wizyt i zabiegów. Wszyscy kandydaci składają czołobitność akademikom, proszą o poparcie...

U nas inaczej. Wobec przeforsowania przez wielbiciela posad i entuzjasty więzienia 21 stołków w Akademii zaczęły się wizyty, rozmowy, zabiegi... Akademicy odwiedzają wszystkich możliwych kandydatów, proszą, błagają czyby się nie zgodzili zostać wybrani.

Ale znaleźć sześciu ludzi gotowych na ośmieszanie się przez owe towarzystwo jest bardzo trudno. (kol.).

Rekordowy lot
polskiego szybownika



W przedostatnim dniu międzynarodowych zawodów szybowcowych w Rhön Polak Baranowski przeleciał dystans około 300 km. lądując w Ketzin pod Poczdamem. Baranowskí ustanowił tym samym rekord na tej trasie i wysunął się na czoło zawodników, biorących udział w zawodach w Rhön.

Milion franków
koszłuje film z Mickey
Walt Disney przy pracy

Walt Disney i jego Mickey cieszą się ogromnym powodzeniem w kinach całego świata. Jego filmy należą do tych, które przyjmują z entuzjazmem wszyscy widzowie bez względu na wiek.

Krótkometrażówki disneyowskie długości około 300 m, których wyświetlanie trwa nie dłużej niż 10 minut, składają się w przybliżeniu z 12 tysięcy różnych rysunków, najczęściej kolorowych, których przygotowanie wymaga 15 tysięcy godzin pracy. Wyświetlanie każdego rysunku trwa 0,04 sekundy. Ale cyfry te nie ilustrują dokładnie całego ogromnego wysiłku jaki wkłada się w wykonanie filmu od układania scenariusza do wywołania negatywu. Walt Disney w swoich studiach kieruje zbiorowym wysiłkiem, kontroluje go i jest duszą całej pracowni.

260.000 GODZIN

Kiedy w roku 1921 założył maleńskie studio, przy pracy towarzyszyło mu 7 osób: brat, 2 praktykantów i cztery młode dziewczyny. W chwili obecnej co miesiąc pracownia jego wydaje na świat po dwa filmy i zatrudnia około 500 rysowników, techników, muzyków i sekretarzy. Cały ten personel pracuje w studio, którego zbudowanie i urządzenie kosztowało 25 milionów.

Jeżeliby złączyć razem całą produkcję roczną olbrzymiej fabryki, otrzymałoby się film, którego wyświetlanie trwałoby około 3-ch godzin, ale który pochłonął by 260 tysięcy godzin pracy.

Koszt własny jednej „Silly Symphony" wynosi milion franków. Oczywiście i przynosi w zysku drugi.

Pracownię Disneya odwiedza teraz często wielu reporterów. Oto, jak jeden z nich opisuje swoje wrażenia:

— Jesteśmy w pracowni. Zjawia się właśnie Disney, który cicho, nie zwracając uwagi na swoją osobę, wchodzi do małej kabiny, zarezerwowanej dla techników.

NOS JAK U CYRANO

Ekipa twórców studiuje właśnie nowego aktora — słonia — przyszłego bohatera, przyszłej kolorowej symfonii. Toczy się dyskusja nad nazwą nowego filmu, jego treścią, jego brakami, osobami drugoplanowymi i tłem. Disney wypowiada swoje zdanie... Tak, słoń, będzie wspaniałym kochankiem tygrysicy. Przypomina nieco Cyrana de Bergeraca, któremu w życiu zawadzać będzie niefortunnie długi nos — trąba. Jest to świetny pomysł. Trzeba tylko jeszcze wyciągnąć korzyści inne z „niefortunnej trąby". Powstaje więc myśl, że słoń przemieni się w bohatera, który uratuje życie tygrysicy, dzięki trąbie, sprawiającej mu tyle kłopotu. Towarzystwo śmieje się. Disney spogląda na zegarek i idzie dalej.

BIURO PORAD

W sąsiedniej kabinie pracują rysownicy. Wykańczają właśnie Mickey — alpinistkę. Setki kartonów ilustrujących momenty główne filmu są już gotowe. Rysownik naczelny łączy je ze sobą, stawiając między te rysunki szczegółowe opisy akcji, która znaleźć się musi na filmie po wykonaniu odpowiednich rysunków przez rysowników pomocniczych. Walt Disney zbliża się do stołu:

— I cóż, chłopcy, zadowoleni jesteście?

— Walt — odzywa się nagle jakiś głos — ja uważam, że ten kostium obciąża zbytecznie sylwetkę Mickey. Niepotrzebne są owijaki i spodnie zrobiłbym krótsze.

— Bardzo słusznie — odpowiada Walt. — Dorzućcie poprzeczny pas wiążący szelki, dajcie pończochy z wełny i obuwie alpinisty. Ale uwaga na buty. Jeżeli nie jesteś pewien, jak mają wyglądać, idź do działu informacji.

W studio istnieje specjalne biuro informacji, które odpowiada szczegółowo na wszystkie pytania: Jak powinien być ubrany alpinista, czy mucha zamyka skrzydełka przed czy po złożeniu łapek. Czy krowa staje najprzód na przednich czy na tylnych nogach i t. d.

Disney jest znowu gdzie indziej. Wszędzie daje swoje rady, pochłonięty każdym szczegółem filmu.

DISNEY GRA MICKEY

Walt Disney stworzył jeszcze nową postać filmową, która nazywa się Oswald. Oswald - królik występuje obecnie obok Mickey. Disney usłyszał kiedyś przez radio imitatora głosów zwierzęcych, który świetnie naśladował kanarka. Waltowi podobało się to tak, iż w tej chwili zatelefonował do radia i zaangażował nowego aktora, byłego chłopca z mieczarni, który odtąd grywa rolę Oswalda. Walt Disney sam gra rolę Mickey.

Walt Disney stworzył nowy świat. Bajka i rzeczywistość mieszają się w nim razem. Ludzie, zwierzęta, ptaki, kwiaty, meble — wszystko mówi ludzkim głosem, przeżywa ludzkie życie, wywołuje na filmie awantury, na filmie, którego tło jest pełne wdzięku i artystycznej wartości. Ekran odmienia swoją barwę i swoje oblicze, kiedy zjawiają się na nim krótkometrażówki disneyowskie. Obecnie Walt Disney, który liczy zaledwie 35 lat, próbuje zwrócić się do produkcji wielkich filmów. Czy uda mu się to równie dobrze jak jego praca dotychczasowa? Być może. W każdym razie krótkometrażówki zawsze budzić będą zachwyt starych i małych widzów.

Skarb w dzbanku

Przy wykonywaniu robót ziemnych przy placu dworskim w Tarnowie wykopano dzbanek gliniany zawierający 270 sztuk monet z roku 1754 i 1755. Monety zdeponowano w Banku Mieszczańskim.

Klub byłych nieboszczyków

Londyn słynie ze swych ekscentrycznych klubów, których członkowie muszą często posiadać bardzo dziwne cechy, aby być przyjęci w poczet klubu.

Niedawno do spisu klubów przybył jeden z najbardziej ekscentrycznych „klub byłych nieboszczyków".

W charakterze członków do klubu są przyjmowane tylko takie osoby, które mogą się wylegitymować tym, że o ich rzekomej śmierci ukazały się przez omyłkę albo z jakiegokolwiek innego powodu notatki w prasie, albo klepsydry. Osoby których śmierć została zarejestrowana w aktach stanu cywilnego przyjmowani są w charakterze członków honorowych.

Większość honorowych członków tego niezwykłego klubu to byli kombatanci o których rzekomej śmierci zakomunikowały ich władze wojskowe. (b. g.)

965 klm na godzinę
Nowy hydroplan amerykański

W Fermingdal (Stany Zjednoczone) wypróbowano ostatnio nowy potężny wojskowy hydroplan. Hydroplan posiada motor o sile 1250 KM. Pierwsze próby dały sensacyjne wyniki. Hydroplan podniósł się na wysokość 5000 mtr. wykazując podczas próbnego lotu średnią szybkość 836 km. na godzinę, a chwilami dochodził do szybkości 965 klm. na godzinę.

Aparat uzbrojony jest CKM'ami i miotaczami bomb.

Dotychczas największa zanotowana szybkość samolotu wynosiła 600 klm. na godzinę. Jedynie w ubiegłym roku jeden z włoskich hydroplanów uzyskał szybkość około 700 klm. na godzinę.

Obecnie więc Stany Zjednoczone pobiły i ten rekord. (b. g.)

Słynna i uwielbiana artystka
Sprzedawczynią zapałek

Ktokolwiek odwiedzał londyński teatr Gaiety, ten natrafiał w drzwiach wejściowych na ubogo odzianą staruszkę, sprzedającą zapałki. Zaintrygowany tym reporter jednego z dzienników postanowił zwrócić się do niej z zapytaniem o szczegóły z jej życia.

Przed 30 laty nazwisko słynnej artystki scenicznej Katarzyny Foote wymawiał każdy londyńczyk z uwielbieniem. Nazwisko to należało do niej, dziś ubogiej i nędznej sprzedawczyni zapałek. Sława i powodzenie było codziennym zjawiskiem w jej życiu. Do wieńca wawrzynów przybył po tym nowy, uzyskała bowiem bogaty spadek, który umożliwił jej kupno luksusowej willi w Monte Carlo.

Przebywając na lazurowym wybrzeżu zapragnęła użyć hazardu. To było jej zgubą. Kasyno gry pogrążyło ją w otchłani nieszczęścia. Kiedy zachorowała ciężko, odstąpili ją przyjaciele. Niemal umierająca przebywała w jednym z przytułków na peryferiach stolicy.

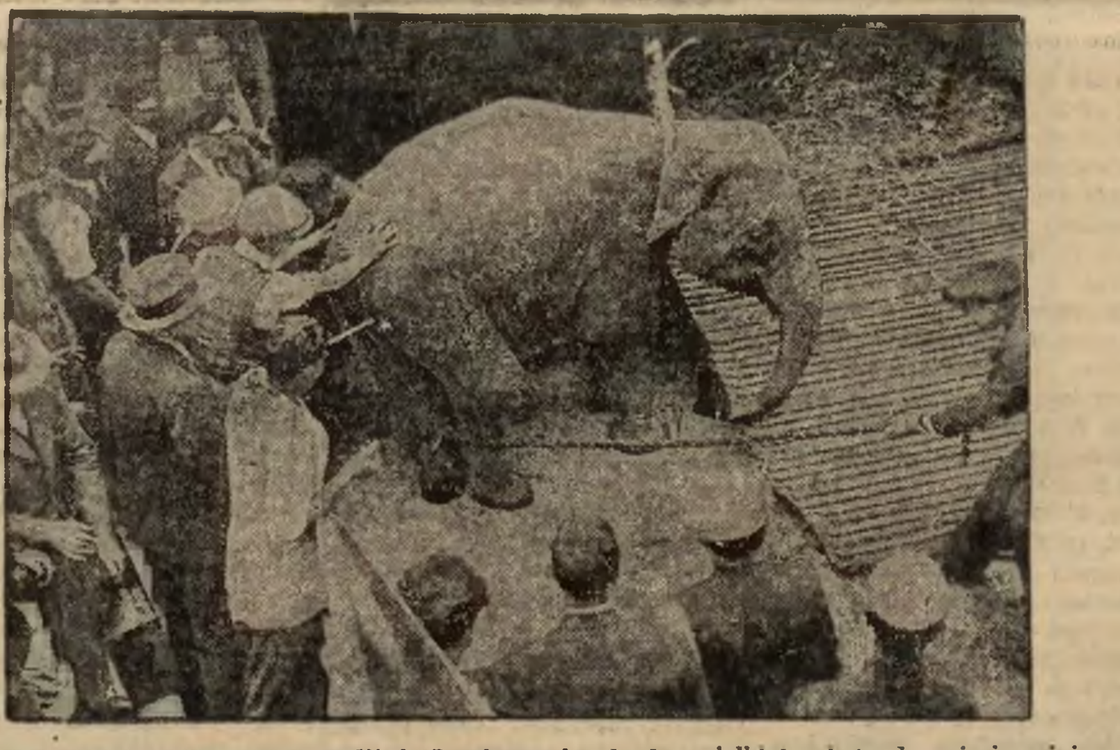
Obecnie korzysta w dalszym ciągu z łaskawego dachu przytułku, lecz musi na swe utrzymanie zarabiać mozolną pracą i wyczekiwaniem przed hallem teatru, do którego wchodziła ongiś w blasku sławy i deszczu róż.

Święty Antoni Padewski
przeniesiony na emeryturę

Św. Antoniego za długoletnią służbę w armii brazylijskiej awansowano i przeniesiono na emeryturę. Brzmi to trochę dziwnie, ale jednak tak jest istotnie. Za rządów portugalskich w Brazylii na począt. 16 w. św. Antoni jako patron Portugalii został z polecenia vice króla mianowany pułkownikiem w jednym z pułków kolonialnych. Oczywiście, że pułkownikowska pensja świętego szła na różne dobroczynne instytucje. Stan ten trwał z górą 300 lat.

Ostatnio jednak brazylijski minister wojny sprawdzając budżet wojskowy w celu poczynienia możliwych oszczędności, natrafił na pozycję św. Antoniego. Oczywiście, że z punktu widzenia wojskowego, uznał obciążenie budżetu armii na cele dobroczynne za zbyteczne, ale skreślenie pensji pułkownikowskiej nie mogło się odbyć inaczej, jak w drodze oficjalnego okólnika, donoszącego, że pułkownik św. Antoni Padewski za zgórą 300 letną służbę zostaje mianowany generałem i przeniesiony w stan spoczynku. Wysokość emerytury jednak nie została ustalona i prawdopodobnie wypłacana nie będzie. (b. g.)

Transport słoniątka



Młody słoń przytransportowany z Indji do Londynu nie zdradza wielkiej ochoty do zajęcia miejsca w przygotowanym dla niego boksie.

Amnestia dla uczniów

Bułgarski minister oświaty wydał okólnik, zalecający aby z powodu narodzin bułgarskiego następcy tronu zostały wszystkim uczniom podniesione oceny o jeden stopień.

To też wszyscy rodzice, a tymbardziej sami uczniowie odetchnęli z ulgą, wobec perspektywy spokojnych i wesołych wakacji. Dzięki temu ci wszyscy, którzy nie pamiętali twierdzenia Pitagorasa, albo daty bitwy pod Waterloo otrzymali oceny dostateczne. Poprostu wszyscy automatycznie przeszli do wyższych klas, nawet ci, którym groziły dwójki naraz z kilku przedmiotów, bo wtedy gdy cała Bułgaria cieszy się z narodzin następcy tronu nie mogą martwić się biedni uczniowie. (b. g.)

HEDDA WESTENBERGER 40)

DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

— O! Zacny profesor, — wykrzykuje śpiewnym akcentem neapolitańskim po włosku — o la! la! Cudownie! Małą signorinę zaraz pożegnam. Ta mała nic się zresztą nie dowiedziała, na próżno przychodziła. Przecież po kolorze włosów przyszłego narzeczonego — nie może nic o sile jego miłości powiedzieć...

Potem z uśmiechem zwraca się do zdumionej i zaskoczonej Elzy po niemiecku:

— Proszę być spookjną i nie troszczyć się o nic, wszystko będzie cudownie, a jak zjawi się właściwy mąż — wszystkie troski dzisiejsze znikną... A proszę pozdrowić, szanowną panią doktór. Wszystkiego najlepszego mała signorino... Addio, addio!

Kręcąc głową patrzy na to profesor — nie wie nawet, czy przywitał się z Elzą. Nina prędko ją odprowadza do drzwi, i żegna w przedpokoju.

— Zadziwiająca ta wizyta!... Ciekawe czy Karin wie o niej? — myśli Winkler. Nina stoi już przed nim i śmieje się.

— Zabawne te dziewczęta! Godzinami mordują człowieka, chcąc się dowiedzieć najniemożliwszych rzeczy. Całe szczęście, że profesor przerwał tę niekończącą się zabawę! No i co — amico?

Hugo Winkler jęcząc opuścił się na fotel. Jego czerwone włosy noszą ślady bezsilnych manewrów jego rąk — nic dziwnego zresztą. List — ten oto — rozmowa telefoniczna z Ullrichem — a potem z Karin...

— Mimo — zaczyna starając się opanować, strasznie mu trudno poruszać te sprawy — bardzo mi przykro, ale muszę pani dać burę. Znowu otrzymałem list od kolegi, który się skarży, że jednemu z przysłanych przez niego pacjentów, powiedziała pani więcej, niż można mu było powiedzieć. A przede wszystkim... — —? ? ?

A przede wszystkim pani zapomina się i zaczyna swe wróżby i przepowiednie o przyszłości! Dlaczego pani to robi? Tego pani nic wolno! Uwłacza to powadze pani... a przez to i mojej. Pani powinna stawiać czysto medyczne diagnozy, więcej nic. Potem takie listy... proszę samej przeczytać.

Oczy Niny rzucają iskry... Stoi przy oknie i patrzy na ulicę. Podrażniona, zła, gryzie umalowaną dolną wargę tak zawzięcie, że niepokalana biel jej zębów zabarwia się na różowo. Porco Dio! Ci przeklęci lekarze! Czyż oni nie wiedzą, że przed pacjentami trzeba grać komedię i otaczać się atmosferą tajemniczości, żeby stać się tym kimś, w kogo oni by wierzyli?

Gdy tylko jednak zwróciła się do Winklera, by wziąść list, na twarzy jej zaigrał wesoły, prawie dziecinny uśmiech.

Znowu ją oskarżają? No, to się zdarza. Jeżeli ma być uczciwą, to musi się przyznać, że wszystko to, to tylko zazdrość koleżeńska. Nie chcą przyznać wielkiemu Winklerowi, że on odkrył chiromancję. Boją się, że nie tylko nerwowo chorzy, ale wszyscy w ogóle chorzy rzucą się do niego o porady. Po prostu zazdroszczą mu i nie chcą, by miał masło do chleba. Hugo Winkler patrzy na nią zdumiony. Czyż to Nina mówi poważnie? Co za... głupota! Czy nie ma najmniejszego poczucia tego co robi? Przecież to niemożliwe, żeby pod jego dachem przepowiadał ktoś ludziom w najbliższą niedzielę wypadek automobilowy, ciężki poród za trzy lata, lub bankructwo pojutrze!

I po raz setny stara się jej profesor wytłumaczyć, co on sobie, jej i swemu stanowisku winien w świecie medycznym. I po raz setny błaga ją, żeby zaprzestała tych swoich głupich przepowiedni, co się ma stać w bliższej, czy dalszej przyszłości.

Nina słucha go ze skupieniem. Bierze teraz jego szeroką wielką rękę z dziecinną prawie delikatnością w swoje małe, wypieszczone ręce i niezwykle czule odzywa się:

— Carissimo... profesorze... dlaczego pan tak łatwo pozwala się przeciw mnie buntować? Czyż ja panu nie mówiłam tysiące razy, że tylko wtedy mówię o przyszłości i wróżę, kiedy wiem, że nie mogę mówić o chorobie? Czy mam powiedzieć człowiekowi choremu na raka, że umrze za kilka tygodni? Albo beznadziejnie choremu na serce, że szlag go może lada chwila uśmiercić? Czy pan mówi coś takiego swoim pacjentom? Wymyśla pan na poczekaniu jakąś niewinną niedyspozycję. Widzi pan, teraz się pan odwraca, by nie przyznać mi racji, ale my się rozumiemy profesorze, a panowie koledzy i ten z tym listem..

Ale pani dr. Fiszer skarżyła się także. Zastrzegła się co do pani Ullrich, a pani jej coś wróżyła, już nie pamiętam co, wczoraj znowu — tej pani, wszystko jedno, jak się nazywa, pani wie przecież, wróżyła pani katastrofę okrętową! Niechże pani raz zaprzestanie tych hec! Te panie wracają wzburzone do pani Fiszer, skarżąc się na panią. Ostatecznie pani Fiszer najsurowiej mi zakazała odsyłać do pani dla potwierdzenia diagnozy pacjentki, które mi przekazuje na leczenie.

(D. c. n.).

LIPIEC	SŁOŃCE	
19	wschód	zachód
	3–39	19–45
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	16–45	—
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	16–6	0–39

Jutro św. Czesława W.
Dziś św. Winc. á Paulo

Cenne modele futer „znikły" bez śladu

Dochodzenie władz prokuratorskich w sprawie niezwykłej afery futrzanej

Władze prokuratorskie rozpoczęły dochodzenie w sensacyjnej sprawie „tajemniczego zniknięcia" modeli futrzanych na nadchodzący sezon.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Właściciel magazynu konfekcji futrzanej p. f. „Ourson", znany artysta futrzarz, p. Czesław Sznajdrowicz zakupił od niejakiego Henryka Landsbergera, 38 modeli luksusowych futer z prawem wyłącznego ich użytkowania w Polsce. Modele te pochodziły ze światowych firm paryskich, stanowiąc olbrzymią wartość dla pracowni kuśnierskich, jako ostatni wyraz mody na nadchodzący sezon.

Modele te zostały w obecności p. Sznajdrowicza zapakowane do dwóch wielkich waliz, zamkniętych i opatrzonych pieczęciami f-my „Ourson, a następnie zdeponowane przez Landsbergera w firmie żydowskiej Izaak Slepian przy ul. Bielańskiej 17. W myśl umowy p. Sznajdrowicz miał otrzymać zakupione modele w dniu 10 lipca po zapłaceniu weksla na zł. 570.

Odtąd zaczynają się dziać „dziwne rzeczy". F-ma Slepian weksla w dniu 10-go do zapłaty nie przedstawiła, a gdy w poniedziałek 12 lipca p. Sznajdrowicz zgłosił się do f-my Slepian, odpowiedziano mu, że jeszcze w sobotę modele zostały odesłane do Wiednia, a następnie wydano dwie puste walizy z rozbitymi zamkami i zerwanymi pieczęciami.

Modele znikły, a tłumaczenia firmy żydowskiej są zupełnie nieprawdopodobne, tym bardziej, że rozmaici „dyktatorzy" rynku futrzarskiego w stolicy podejmowali już próby uniemożliwienia p. Sznajdrowiczowi prowadzenia jego przedsiębiorstwa tylko dlatego, że jest polskie.

Wysłanie modeli do Wiednia wygląda też dziwnie tajemniczo. P. Sznajdrowicz w złożonej władzom prokuratorskim skardze utrzymuje, że dostały się one do rąk pewnej wielkiej firmy konkurencyjnej, która kopiuje je obecnie dla własnego użytku.

Straty swe f-ma „Ourson" oblicza na 100 tys. złotych.

Niesłychana afera ze „zniknięciem" modeli futrzanych rzuca jaskrawe światło na metody walki konkurencyjnej z nowopowstającym przedsiębiorstwem polskim, które różni „matadorzy" rynku futrzanego za wszelką cenę chcą zgnębić.

Władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenie w tej sprawie, które — miejmy nadzieję — wyjaśni istotne tło tajemniczego zniknięcia cennych modeli.

2 kapitanów i 2 poruczników

poszukuje straż ogniowa

W Warszawskiej Straży Ogniowej wakują: dwa stanowiska kapitanów straży — dowódców oddziałów, stanowisko porucznika straży — dowódcy oddziału, stanowisko porucznika straży — kierownika warsztatów.

Do stanowisk tych przywiązane są pobory w wysokości zł. 548.68 miesięcznie dla kapitana oraz zł. 425.70 miesięcznie dla pozostałych. Ponadto do wszystkich wymienionych stanowisk przywiązane są: dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych w wysokości zł. 86 miesięcznie, dodatek ekonomiczny w wysokości zł. 20.81 na każdego członka rodziny, nie więcej jednak niż na 5 osób oraz mieszkanie służbowe ze świadczeniami.

Przy obsadzie tych stanowisk mieć będą pierwszeństwo inżynierowie mechanicy, którzy conajmniej dwa lata służyli w straży ogniowej zawodowej i nie przekroczyli 40 roku życia.

B. burmistrz Górzyński prosi o ułaskawienie

Do kancelarii Pana Prezydenta R. P. wpłynęła prośba o ułaskawienie b. burmistrza m. Otwocka, Górzyńskiego, który odbywa obecnie karę 6 lat więzienia za rozmaite nadużycia na niekorzyść gm. Otwocka. Górzyńskiemu pozostało jeszcze do odbycia po zaliczeniu aresztu prewencyjnego 4 lata kary.

TEATRY

TEATR WIELKI: nieczynny.

TEATR NARODOWY: „Mąż z grzeczności" z Jerzym Leszczyńskim i Lubieńską.

TEATR POLSKI Świetna komedia „Pana" Caillavet'a i de Flers'aa z K. Junoszą - Stępowskim w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Król włóczęgów".

TEATR ATENEUM: „Zazdrość i medycyna".

TEATR NOWY: Nieczynny.

TEATR MALICKIEJ: „Świt, Dzień i Noc" z Malicką i Wojteckim.

TEATR 8.15: „Koletta" z L. Szczepańską i I. Symem.

Olbrzymi pożar składu desek

przy ul. Dzikiej 4

W sobotę o g. 9 min. 45 wieczorem zaalarmowano straż ogniową, że palą się miejskie składy opałowe przy ul. Dzikiej 4. Jak się okazało, alarm ten był o tyle fałszywy, że palił się skład desek położony w sąsiedztwie miejskich składów opałowych. W składzie tym, położonym przy ul. Dzikiej 10 i 12, wybuchł pożar z nieustalonej narazie przyczyny. Ogień podsycany wiatrem szybko przerzucił się na olbrzymie stosy makulatury, zgromadzone w składzie, skąd z błyskawiczną szybkością rozprzestrzenił się tak, że gdy przybyła straż ogniowa, zastała przed sobą olbrzymie morze ognia. Na miejsce pożaru zjechały I, II, III i IV oddział straży ogniowej.

W trakcie akcji ratunkowej o g. 10,45 zaalarmowano straż ogniową, że wybuchł pożar na Kole na ul. Ks. Janusza. Alarm ten jednak okazał się fałszywy.

Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał na terenie składu szmat i makulatury Moszka Szulmana od źle wmontowanego silnika elektrycznego. Stąd ogień przerzucił się na skład desek Szmula Steinbauma, po czym ogarnął wagon desek Tewela Weintrauba, stojący na bocznicy kolejowej miejskich składów opałowych.

Pertraktacje bez rezultatu

w sprawie zatargu u Nobla

W dniu 17 lipca w dalszym ciągu trwały bezpośrednie pertraktacje Dyrekcji Firmy i Komitetu Strajkowego. Pertraktacje te nie doprowadziły do pozytywnego rezultatu, gdyż rozpiętość między żądaniami pracowników a propozycją firmy Standard-Nobel jest zbyt wielka. Należy podkreślić stanowisko Komitetu Strajkowego, który stara się wyczerpać wszystkie możliwości bezpośredniego polubownego załatwienia zatargu z Dyrekcją Firmy.

W sobotę delegacja pracowników Towarzystwa Ubezpieczeń „Warta", którego biura znajdują się w sąsiedztwie firmy Standard - Nobel, odwiedziła strajkujących, wyrażając swoją sympatię i życzenia pełnego sukcesu.

Komitety z prowincji stwierdzają wszędzie, że przebieg strajku jest spokojny i zapewniają swoją solidarność z pracownikami Centrali.

Materiały wybuchowe

znaleziono w składach starego żelaza

Funkcjonariusze X brygady urzędu śledczego dokonali rewizji w składach starego żelaztwa i metali: Symchy Binema Rotenberga (Nalewki 33), Mowszy Abla (Twarda 3) i Jakuba Wagnera (Twarda 12).

W wyniku rewizji znaleziono większą ilość materiałów wojennych, wybuchowych i amunicji oraz łusek pochodzenia wojennego. Wspomniane materiały zabezpieczono.

Właścicieli składów, z polecenia wiceprokuratora, nadzorującego czynności urzędu śledczego — aresztowano. Dalsze dochodzenie prowadzi X brygada urzędu śledczego.

Groźny pożar w „100 pociechach"

W sobotę wybuchł groźny pożar w ogrodzie zabaw „100 pociech" na Pradze przy ul. Zygmuntowskiej 1. Ogień powstał w małym parterowym budynku drewnianym, w którym mieszkał ogrodnik. Gdy na miejsce przybył V oddział straży ogniowej, paliła się lewa ściana szczytowa oraz część dachu. Po 40 minutach straż ogień ugasiła. Przyczyną pożaru była nieizolowana rura, wpuszczona obok ścianki drewnianej.

Wystawa Sztuki Ludowej

W piątek, dnia 16 bm. p. minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Święcosławski dokonał otwarcia nowej wystawy w Instytucie Propagandy Sztuki. Wystawa zatytułowana „Sztuka Ludowa Ziem Polskich" została zorganizowana przy współudziale Muzeum Narodowego w Warszawie.

Wystawa zawiera około 400 eksponatów pochodzących z różnych dzielnic Polski. Nie wyczerpano tu oczywiście całego zagadnienia, ale tym niemniej wystawa jest bardzo bogata i interesująca. (j. s.)

Kronika prowincjonalna

JASTARNIA

M.T.K. w Gdyni uruchomiło ostatnio na półwyspie Helskim linię autobusową pomiędzy Jastarnią a Juratą. Jest to pierwsza linia autobusowa na mierzei Helskiej. Przez uruchomienie tej linii, autobusy dają połączenie ze wszystkimi statkami żeglubi przybrzeżnej, zawijającymi do Jastarni. Poza tym pomiędzy stolicą Kaszub Kościerzyną a Gdynią otwarta została komunikacja autobusowa. Trasa biegnie przez najpiękniejszą połać „Szwajcarii Kaszubskiej": Wieżycę — Kartuzy — Żukowo do Gdyni. Autobusy kursują dwa razy dziennie tam i z powrotem.

KALISZ

STRAJK ROLNY

Inspektor Pracy 17 Obw. p. inż. Drecki wyjechał do maj. Ruda, należącego do p. Taczanowskiego. Celem wyjazdu p. inż. Dreckiego jest zlikwidowanie strajku robotników rolnych, na tle niewypłacenia zarobków robotniczych, przy czym zaległości te sięgają do kilku miesięcy wstecz.

ŻYDZI ZRYWAJĄ POLSKIE AFISZE

Żydzi zdzierają afisze, reklamujące filmy, wyświetlane w chrześcijańskim kinie, wzgl. nalepiają na nie żydowskie afisze. Celują w tym przede wszystkim żydzi z konkurencyjnych kin żydowskich: „Oaza" i „Słońce". Społeczeństwu polskiemu zwracamy uwagę na powyższe.

W WALCE Z ŻYDOWSKĄ NAHALNOŚCIĄ

Chrześcijańscy kupcy i handlarze w Kaliszu zwalczając nie przybierającą w środkach konkurencję żydowską, na rynku i targowisku zupełnie odseparowali się od żydów.

W Szczawnicy, gdzie poczęto wydzierżawiać ławki poszczególnym pensjonatom, podnieśli żydzi wielki alarm przeciwko ten inowacji. Tymczasem chrześcijańska część kuracjuszy szczawnickich jest z niej bardzo zadowolona.

LUBELSKIE

ARESZTOWANIE HANDLARZA ŻYWYM TOWAREM

W Lublinie na stacji został aresztowany Ormianin nazwiskiem Fer Akuriana, szef bandy handlarzy żywym towarem, która grasowała na terenie Polski, Rumunii i Węgier. Mając kontakt ze stewardami okrętowymi, miała banda Akuriana wywieźć w ostatnich kilku miesiącach około 200 kobiet do zamorskich domów rozpusty.

NAPAD RABUNKOWY

W osadzie Ujazd do sklepu Szajndy Gewirc weszło kilku osobników pod pozorem poczynienia zakupów.

Korzystając z nieobecności domowników, obezwładnili oni właścicielkę, a następnie zadali jej tępym narzędziem szereg śmiertelnych ran w głowę. Po splądrowaniu sklepu i zrabowaniu 1000 zł. bandyci zbiegli.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

Przy zbiegu ulic Lubartowskiej i Wysokiej w Lublinie szofer Władysław Galanta usiłował zakręcić autem i uderzył przechodzącą w tym czasie jezdnię 81-letnią Mariannę Orlikową. Ranną staruszkę opatrzyło Pogotowie ratunkowe.

LWÓW

UDZIAŁ BUŁGARII W TARGACH WSCHODNICH

Ostatnio między Zarządem Targów Wschodnich a poselstwem Królestwa Bułgarii w Warszawie zostały nawiązane pertraktacje co do oficjalnego udziału Bułgarii w tegorocznych Międzynarodowych Targach Wschodnich. Bułgaria zamierza wystawić na Targach: koronki, kilimy, hafty ludowe, tytoń, olejki różane, owoce, nasiona i t. p.

Udział Bułgarii w Targach Wschodnich, z uwagi na system kompensacyjnej wymiany towarowej między obu krajami, może bardzo wydatnie przyczynić się do wzajemnego ożywienia stosunków handlowych.

SIEDLCE

URLOP STAROSTY

Starosta siedlecki Stanisław Guliński, rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje wicestarosta Ludwik Cichy.

WYPADEK NA STACJI

Na stacji kolejowej w Siedlcach w czasie przetaczania pociągu towarowego, spadł z wagonu spinacz kolejowy 40-letni Kazimierz Leoniak z Siedlec. Nieszczęśliwy doznał ogólnych ciężkich obrażeń.

KRADZIEŻ W KOŚCIELE

W czasie nabożeństwa w kościele parafialnym w Zbuczynie w pow. siedleckim, nieznany sprawca, przy pomocy wycięcia kieszeni, skradł Franciszkowi Pasiakowi ze wsi Kwasy, portfel, zawierający 50 zł. gotówką, oraz weksle na sumę 200 zł.

OGRABILI NIELETNICH CHŁOPCÓW

Na szosie w pobliżu wsi Skorzec, w pow. siedleckim, na powracających do domu z towarem 14-letnich chłopców Mieczysława i Kazimierza Poterów napadli trzej chłopcy, mieszkańcy wspomnianej wsi; Stanisław Gałka, Feliks Olszewski i Feliks Wysocki, którzy zrabowali nieletnim chłopcom zakupiony towar, po czym zbiegli. Młodych rabusiów ujęto.

WOŁYŃ

TARGI WOŁYŃSKIE MURUJĄ WOŁYŃ

Tempo rozbudowy miast wołyńskich nasilenie budownictwa prywatnego w tych miastach, nie słabnie i nie ustaje, w szeregu miast Wołynia gorączkowo przeprowadzane są roboty kanalizacyjne i wodociągowe oraz roboty elektryfikacyjne i dzięki temu zapotrzebowanie na cement, rury, izolacje elektryczne wzrasta ustawicznie. Nic dziwnego więc, że firmy budowlane dysponują na terenie wołyńskim wielkimi możliwościami i mogą uważać teren ten za bardzo chłonny i podatny dla ich ekspansji handlowej. To też na VIII Targach Wołyńskich w Równem, które odbędą się w okresie od 12 do 26 września r. b., przemysł budowlany będzie reprezentowany okazale. Wielka frekwencja zwiedzających, która cechuje Targi Wołyńskie bowiem Targi te w roku ubiegłym zwiedziło około 96 tysięcy osób, wysoki udział procentowy wśród zwiedzających rolników wołyńskich, stałe zainteresowanie produkcją przemysłu budowlanego, zaobserwowane na Targach, dają gwarancję, iż ten przemysł będzie miał możność dzięki Targom Wołyńskim pozyskać sobie Wołyń w charakterze rynku zbytu i nawiązać ścisły kontakt z odbiorcami tutejszymi, jak samorządy terytorialne, spółdzielnie, firmy handlowe i t. d.

WILNO

NARESZCIE LIKWIDACJA STRAJKU

W Urzędzie Wojewódzkim, pod przewodnictwem p. naczelnika Jasińskiego odbyła się ostateczna konferencja poświęcona likwidacji strajku.

Warunki likwidacji są następujące: 75 proc. należności za okres strajku i 15 złotych podwyżki miesięcznie.

Podpisano nową umowę zbiorową i na miasto wyruszyły pierwsze autobusy.

Ukazanie się pierwszych wozów „Arbonów" na mieście wśród mieszkańców wzbudziły wielką sensację.

DZIENNIKARZ ŻYD SKAZANY ZA KOMUNIZM

Wczoraj w Sądzie Grodzkim zapadł wyrok skazujący redaktora odpowiedzialnego syonistycznego dziennika wileńskiego „Cajt" Bursztejna na rok więzienia za zamieszczenie w styczniu r. b. artykułu o treści komunistycznej.

LIKWIDACJA DWÓCH KLASZTORÓW ŻEŃSKICH

Uległy likwidacji 2 klasztory żeńskie prawosławne, a mianowicie Berezwecki i Maryjski. Mniszki zostały skierowane do klasztorów prawosławnych na Wołyniu.

ŚMIERĆ SPINACZA WAGONÓW

Na stacji Wilno, podczas pracy manewrowej na bocznicy Rossa wskutek najazdu wagonów na upór manewrowy Ignacy Zych — jadący na zderzaku został przyciśnięty do uporu doznając połamania lewego biodra i innych obrażeń, na skutek czego zmarł.

STUDENCI ANGIELSCY NA JEZIORACH WILEŃSKICH

Przybywa do Polski w początkach sierpnia rb. grupa studentów angielskich, celem wzięcia udziału w spływie kajakowym na jednej z najpiękniejszych tras w Polsce. Trasa ta długości około 160 km. prowadzi od Ignalina poprzez jeziora i rzeki Wileńszczyzny do Wilna.

Anglicy zabawią w Polsce przeszło dwa tygodnie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 82-LETNIEJ STARUSZKI

Na drodze koło wsi Podkowiszki gm. widzkiej poniosła śmierć Konrad Józefa, lat 82 mieszkanka wsi Siewruki gm. widzkiej. Konrad Józefa jechała wraz z drugą kobietą t. zw. linijką, a zjeżdżając ze stromej góry spadła z wozu, ponosząc śmierć na miejscu.

O MIEJSCE NA POMNIK MICKIEWICZA

Wobec niezdecydowania komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w sprawie wyboru miejsca na pomnik, prezydent m. Wilna postanowił wyznaczyć w drodze uchwały Rady Miejskiej określoną ilość miejsc nadających się pod budowę pomników w granicach miasta Wilna.

Przewidziane są trzy miejsca: postawienie pomnika na pl. Orzeszkowej, na pl. Łukiskim u wylotu ul. Ofiarnej i wreszcie przy wejściu do ogrodu Po-Bernardyńskiego po lewej stronie na terenie stojącego domku parterowego.

ZAKOPANE

HARCERZE NIEMIECCY W POLSCE

Przyjechała do Zakopanego z Krakowa wycieczka 35 harcerzy niemieckich, przybyła do Polski na skutek starań niemieckich władz młodzieżowych i Hitlerjugend w formie wymiany młodzieży zrzeszonej w Zw. Harcerstwa Polskiego, która bawi obecnie w Niemczech.

Wycieczka zabawi w Zakopanem i w Tatrach 3 dni, poczym udaje się na kilkudniowy pobyt na Huculszczyznę.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

APOLLO: „Dziewczę z Prateru" (Narzeczona z Wiednia).

CORSO: „Ucieczka".

GLORIA: „Ulica szaleństw".

GWIAZDA: „Pałac we Flandrii"

METROPOLIS: „Tydzień przed ślubem".

OŚWIATOWE T. C. L.: „Baron cygański".

RENAISSANCE: „Wódz czerwonoskórych".

SŁOŃCE: „Ciotka Karola"

SFINKS: „San Francisco".

ŚWIT: „Człowiek, który wiedział prawdę".

TĘCZA - ŁAZARZ: „Upiór".

TĘCZA - WILDE: „Pieśń miłości".

WILSONA: „Ręce zawiniły".

GOŚĆ WĘGIERSKI W POZNANIU

Do Poznania przybył z Gdyni radca rządowy z Budapesztu p. Imre Sieberth, przybyły do Polski z ramienia Stow. Węgiersko - Polskiego w Budapeszcie.

Zbiera on materiały propagandowe o Polsce do szeregu odczytów, które zostaną wygłoszone w radio węgierskim. Dotychczas p. Sieberth zwiedził Warszawę, Gdynię i Poznań. Po południu gość węgierski opuścił Poznań i udał się do Częstochowy i dalej do Krakowa.

NA ROBOTĘ DO BELGII

Z Gniezna donoszą: W związku z rekrutacją robotników polskich do kopalń belgijskich przybyła dzisiaj do Gniezna komisja belgijska z delegacją z urzędu wojew. i wojew. biura Funduszu Pracy. Z samego Gniezna przyjęto 150 osób, a łącznie z okolicznymi powiatami ogółem 500 robotników. Ponowna rekrutacja odbyć się ma za dwa tygodnie.

LIKWIDACJA STRAJKU W KOWALEWIE

— Strajk w cegielni Kropfa Ottona w Kowalewie pod Pleszewem został na drugi dzień dzięki interwencji Inspektoratu Pracy zakończony.

Postulaty robotników uwzględniono prawie w całości.

MORDERCA LEŚNIEWSKI PRZED SĄDEM

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyznaczył główną rozprawę karną przeciwko Ludwikowi Leśniewskiemu, mordercy ś. p. Czechowiczówny z Bogdanowa pod Gołańczą na dzień 26 bm. godz. 9. Rozprawa toczyć się będzie w gmachu Sądu Grodzkiego w Kcyni.

ZA WALKĘ Z KŁUSOWNICTWEM

Wielkopolski Związek Łowiecki odznaczył za wytrwałą walkę z kłusownictwem srebrnym krzyżem komendanta posterunku P. P. w Kórniku przod. Kazimierza Gendka, brązowym krzyżem posterunkowego tegoż posterunku Emila Jonasa.

SPŁONĘŁO GOSPODARSTWO

W Utracie, gmina Nowe miasto, wybuchł pożar, w zabudowaniach Wiktorii Gościniakowej. Pastwą pożaru padł dom mieszkalny, stodoła, szopa i chlew oraz wszystkie posiadane narzędzia gospodarcze wartości 4.970 zł.

ZDERZENIE WOZU Z TRAMWAJEM

Przy zbiegu ulic Marsz. Focha i Berwińskiego, zderzył się dziś rano tramwaj z wozem. Podczas wypadku odniósł poranienia 65-letni Jan Piłec. P. Piłca, który odniósł ranę tłuczoną żebra, opatrzyło pogotowie ratunkowe i pozostawiło go w leczeniu domowym.

Adwokat-żyd obraził sąd

Sensacyjna sprawa na wokandzie Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy zajmować się będzie niebawem charakterystycznym procesem żydowskiego adwokata z Nowego Sącza Mojżesza Szteinmetza, który w czasie rozprawy dopuścił się skandalicznego wybryku i znieważył sędziego grodzkiego dr. Edwarda K. prowadzącego rozprawę.

Adwokat Steinmetz występował przed sądem jako obrońca w pewnej sprawie cywilnej. Zachodziła potrzeba przesłuchania kilku świadków żydów. Gdy na wezwanie sądu zjawił się przed podium świadek żyd Abram Spiegiel, sędzia polecił mu zdjąć trzymaną na głowie jarmułkę, żyd bowiem bez ceremonii stanął wobec sądu z nakrytą głową.

Niespodziewanie wmieszał się adwokat Steinmetz oświadczając pod adresem sędziego wzburzonym głosem: „To jest gwałcenie sumienia".

Incydent na sali rozpraw znalazł swój epilog w Sądzie, przed którym żydowski adwokat odpowiadał za obrazę sędziego. Nie przyznał się on do winy i, aby osłabić ostrze oskarżenia twierdził, że wypowiedziane słowa nie były monitem pod adresem sędziego a tylko zwykłą skargą.

Adwokat dowodził, że według religii żydowskiej żydzi nie mogą zdejmować czapek i polecanie odkrycia głowy dla ortodoksyjnych żydów jest gwałceniem ich sumienia.

Sąd Grodzki, który rozpatrywał ten sensacyjny proces zasięgnął opinii rabina warszawskiego profesora uniwersytetu dr. Mojżesza Schorra. Opinia nie wypadła przychylnie dla oskarżonego, gdyż dr. Schorr wprawdzie stwierdził, że zdjęcie jarmułki może być naruszeniem uczuć religijnych żyda ortodoksa, lecz przepis ten nie znajduje się w księgach, a jest tylko zwyczajem uświęconym tradycją wieków.

Sąd Grodzki skazał Steinmetza na tydzień aresztu i zawiesił mu wykonanie kary na dwa lata.

Adwokat apelował do Sądu Okręgowego dalej tłumacząc się, iż słowa jego były krytyką zarządzenia sędziego i nie zawierały chęci obrazy. Sąd Okręgowy zmienił kwalifikację czynu uniewinniając Steinmetza z zarzutu obrazy. Natomiast skazano go na 16 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu za niezrzywoite zachowanie się w obliczu sądu.

Obecnie do Sądu Najwyższego wpłynęła skarga prokuratora, który domaga się kasacji wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu. W skardze kasacyjnej prokurator podkreślił, że twierdzenie na sali rozpraw, iż sędzia podczas wykonywania swych funkcyj urzędowych gwałci sumienie świadka jest dotkliwą obrazą, naraża bowiem sędziego na utratę zaufania potrzebnego dla jego stanowiska.

W kotle chińskim wre

Japończycy okrążają Pekin

Przygotowania do wojny w pełnym toku

PEKIN, 17. 7. Ze źródeł chińskich donoszą o pojawieniu się wojsk japońskich w różnych miejscowościach na północ od Pekinu, co wskazuje, że japończycy okrążają miasto i generalną kwaterę 29-tej armii, znajdującą się w r. Nań-Yuan. Znaczne siły japońskie, materiał wojenny i samoloty zostały skoncentrowane w okolicy Tung-Kzu, stolicy wschodniej Hopei. Wojska japońskie okopały się również i prowizorycznie ufortyfikowały w okolicy miejscowości Feng-Tai.

TOKIO, 17. 7. Ag. Domei donosi z Nankinu i Szanghaju, że odbywają się gorączkowe przygotowania do wojny z Japonią.

Marsz. Czang-Kai-Szek objąć ma z chwilą wybuchu wojny naczelne dowództwo wszystkich chińskich sił zbrojnych na lądzie, morzu i powietrzu.

PEKIN, 17. 7. Chińskie koła polityczne wyrażają powątpiewanie, aby kierownicy polityki japońskiej zdołali przeszkodzić armii kwantuńskiej w wysuwaniu żądań, nie będących do przyjęcia dla strony chińskiej. Nie brak opinii, że 29 armia chińska gotowa jest wypowiedzieć posłuszeństwo swym dowódcom w razie, gdyby ci zgodzili się na poniżającą ugodę.

WASZYNGTON, 17.7. Sekr. stanu Hull przyjął ambasadora chińskiego, który wręczył mu memorandum swego rządu, identyczne z memoriałami, przesłanymi przez rząd chiński do innych sygnatariuszy układu 9-ciu mocarstw.

Po rozmowach z amb. chińskim Wangiem i radcą ambasady japońskiej, Sumą, sekr. st. Hull złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: Zalecamy powściągliwość narodową i międzynarodową, jak również powstrzymanie się przez wszystkie narody od użycia siły w prowadzeniu polityki i powstrzymanie się od mieszania się do spraw wewnętrznych innych narodów. Nie wymieniając wprost Chin i Japonii, Hull dodał, że nie może być gdziekolwiek na świecie poważnych kroków nieprzyjacielskich, którby w taki czy inny sposób nie dotykały interesów, praw, czy zobowiązań St. Zjednoczonych.

TOKIO, 17.7. Politycy japońscy zdają sobie sprawę z tego, że gdyby kroki nieprzyjacielskie zostały raz podjęte, to zlokalizowanie konfliktu w Chinach północnych byłoby rzeczą trudną. Słychać, że podjęte będą wszelkie wysiłki w celu doprowadzenia do pokojowego załatwienia sporu. Równocześnie jednak donoszą o wzrastającej fali nastrojów antyjapońskich i wojowniczych w Kantonie i Hankou.

TOKIO, 17.7. Min. wojny, Sugiyama, oświadczył dziennikarzom, że japońskie władze wojskowe w Chinach północnych stale dążą do zlikwidowania incydentu w drodze rokowań z władzami lokalnymi i nie mają na celu zaostrzania sytuacji.

Minister dodał, że Japonia zachowuje postawę pełną czujności i musi podjąć wszelkie zarządzenia, mające na celu ochronę 75 tys. obywateli japońskich w Chinach oraz zachowanie prestiżu narodowego.

Nową drukarnię komunistyczną

wykryto w Warszawie

Właściciel — współpracownik... Hajnta

Jak donosiliśmy, w piątek w godzinach rannych Warszawski Urząd Śledczy wykrył na terenie stolicy drukarnię, składy literatury itp., należące do Komitetu Warszawskiego KPP., w związku z czym zostały przeprowadzone liczne aresztowania wśród działaczy komunistycznych.

W trakcie dokonywanych aresztowań przybyła z prowincji do Warszawy nic nie wiedząca o prowadzonej likwidacji łączniczka Sekretariatu Komitetu Centralnego KPP — Fajga Paloska, przywożąc ze sobą większą ilość instrukcyj, sprawozdań z różnych dzielnic Polski, oraz pism zaszyfrowanych i większą ilość gotówki.

Z liczby 50 osób zatrzymanych w lokalu Związku Zawodowego Przemysłu Skórzanego, przy ul. Leszno 23 w dniu 14 lipca b. r. 13 działaczy zostało decyzją władz sądowych osadzonych w więzieniu.

W czasie dalszej akcji likwidowania w stolicy akcji wywrotowej wykryto drukarnię wywrotowej komunistycznych, mieszczącą się przy ul. Nalewki 28-30 m. 22 u Cukiermana Szlamy, który stojąc na usługach Warszawskiego Komitetu KPP, trudnił się masowym drukiem różnego rodzaju odezw i broszur o treści antypaństwowej.

Drukarnia ta była własnością Cendorfa Wolfa, współpracownika czasopisma żydowskiego „Hajnt", który wynajął ten lokal początkowo na swoje nazwisko i był przez okres jednego miesiąca jej współwłaścicielem. Mimo, że faktycznym właścicielem drukarni był ostatnio aresztowany Cukierman, drukarnia figuruje na nazwisko Mendelman Szprincy, zam. przy ul. Nalewki 37, co świadczy o przemyślonej w szczegółach robocie wywrotowej.

W drukarni tej odbijane były ulotki w języku polskim i w żargonie.

Drukarnia obsługiwała zarówno technikę Komitetu Centralnego KPP., jak również Warszawski Komitet Okręgowy. Cukierman drukował odezwy wystosowane do ogółu robotników Warszawy, nawołujące między innymi do serdecznych stosunków z sowieckimi organizacjami robotniczymi, traktujące o Śląsku, Gdańsku itp.

Obrońcy Doboszyńskiego

skarżą decyzję Sądu Okręgowego

KRAKÓW, 17.7. (tel. wł.). Obrońcy inż. Doboszyńskiego zdecydowali się zaskarżyć decyzję Sądu Okręgowego w Krakowie, odrzucającą podanie o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie inż. Doboszyńskiego na wolną stopę, do Sądu Apelacyjnego. Odpowiednia skarga złożona będzie w bieżącym tygodniu.

Reformy min. Bonneta

nie uzdrowiły finansów Francji

PARYŻ, 17.7. Ub. tydzień od 12 do 17 lipca uwidocznił szereg niepokojących momentów, świadczących, iż sytuacja finansowa Francji nie znalazła jeszcze swej równowagi. Francuskie renty, papiery państwowe i akcje przemysłowe nie wykazują zwyżki jak należało oczekiwać po 16-procentowej deprecjacji franka, lecz przeciwnie, stałą zniżkę, która świadczy, iż powrót eksmitowanych kapitałów nie przybrał większych rozmiarów.

Kurs waluty francuskiej obniżył się z piątku na sobotę, jak świadczą o tym notowania giełdy londyńskiej z fr. 128 do fr. 132 za 1 funt. Francuski fundusz wyrównawczy, który dopiero co odnowił wyczerpany zapas złota, otrzymując około 3 i pół miliardów z Banku Francji, nie interweniował w obronie kursu franka. Niepokojące wahania waluty francuskiej, jak również tendencje zniżkowe giełdy w okresie intensywnego napływu turystów, wymieniających swe dewizy na franki i zostawiających bądź co bądź poważne sumy, należy tłumaczyć niekorzystną sytuacją polityczną i społeczną.

Bestialska zbrodnia w Gdyni

Bezrobotny zamordował żonę i 3 dzieci

a następnie poderżnął sobie gardło

GDYNIA, 17. 7. Dziś rozeszła się po Gdyni wieść o okropnym morderstwie jakiego dokonał bezrobotny Stefan Wróblewski, zamieszkały w robotniczej dzielnicy Gdyni na Grabówku przy ul. gen. Dreszera 31.

Wróblewski ostrą siekierą porąbał na miazgę swoją 32-letnią żonę Zofię, następnie zamordował swego 8-letniego synka Czesława i 2-letnią córkę Urszulę, oraz 1-rocznego siostrzeńca swojej żony, Tadeusza Szepkowskiego.

Wróblewski po dokonaniu tak okropnego czynu, podpalił swój barak mieszkalny, a następnie poderżnął sobie gardło brzytwą. Jak w wyniku dotychczasowych dochodzeń ustalono, Wróblewski dotąd uchodził za człowieka spokojnego, prowadzącego się beznagannie. Przed kilku miesiącami Wróblewski, pracując w Gdańsku, utracił w czasie pracy palce u prawej ręki i jako inwalida otrzymywał z jednego z gdańskich Zakładów Ubezpieczeń rentę, którą po pewnym czasie zaprzestano mu wypłacać. Przypuszczalnie wstrzymanie renty, a w skutek tego niedostatek w jego rodzinie pchnęły bezrobotnego do tego czynu.

Dr. Hodża

tworzy gabinet

PRAGA, 17. 7. Po dłuższych rozmowach z kierownikami partii i członkami rządu przyjął prezydent Benesz dziś wieczorem b. premiera Hodżę, powierzając mu misję tworzenia nowego gabinetu. Dr. Hodża przeprowadzi narady z przewódcami partii w poniedziałek rano.

Ks. Michał zdał egzamin

do kl. VI-ej

BUKARESZT, 17.7. Następca tronu, Wielki Wojewoda ks. Michał złożył egzamin roczny, uzyskując promocję do klasy VI-ej. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył minister oświaty p. Angelescu.

Trzęsienie ziemi

w Neapolu

NEAPOL, 17.7. Według niepotwierdzonych wiadomości skutkiem trzęsienia ziemi runęło wiele domów. Zniszczeniu uległa też t. zw. Torre Maggiore.

370 ofiar eksplozji

w fabryce amunicji

SZANGHAJ, 17. 7. W pobliżu Czang-King nastąpiła wielka eksplozja w fabryce amunicji. Zabudowania fabryczne oraz około 100 sąsiadujących z nimi budynków uległo doszczętnemu zniszczeniu. Przeszło 70 osób zostało zabitych, 300 zostało rannych. Przyczyny eksplozji są dotychczas nieznane.

Arabowie protestują

przeciwko podziałowi Palestyny

BAGDAD, 17. 7. Komitet obrony Palestyny wysłał do Ligi Narodów depeszę następującą:

„Ludność Bagdadu i całego Iraku wyraża swoje oburzenie z powodu projektu podziału Palestyny i protestuje przeciwko angielskim zamiarom kolonizacyjnym w świętej ojczyźnie Arabów. Zwracamy się do państw — członków Ligi z wezwaniem, aby w imię sprawiedliwości, ludzkości i tradycji historycznej odrzuciły ten projekt i uznały Palestynę za niepodległe państwo arabskie"

Porywacz torebek

dobierał sobie wspólników w Cyrku

Aresztowanie 19-letniego rabusia

W Śródborowie zdarzyło się ostatnio kilka wypadków zabrowania torebek spacerującym kobietom. Na porywacza torebek policja urządziła zasadzkę. Wywiadowcy powiatowego wydziału śledczego, kierując się rysopisem podanym przez okradzione kobiety, aresztowali wczoraj 19-letniego Adama Kissę, wałęsającego się w pobliżu stacji w Śródborowie. Przewieziony do Warszawy Kissa przyznał się do kilku rabunków, których ofiarą padła Rozalia Skowrońska, a w drugim wypadku Berta Mozo. Skonfrontowany w wydziale śledczym z obrabowanymi kobietami, Kissa został poznany.

Wyszło też na jaw, jak Kissa sprytnie pomimo swego młodego wieku planował poszczególne napady. Wybierając się na rabunek Kissa dobierał sobie wspólnika, który oczekiwał w umówionym miejscu na uplanowanej z góry trasie ucieczki, gdzie odbierał od Kissy zrabowaną torebkę. Obaj wspólnicy spotykali się potem gdzie indziej i dzielili łupem. Bojąc się zdrady, Kissa dobierał sobie coraz to innego wspólnika. W tym celu przyjeżdżał do Warszawy na noc do „Cyrku" przy ul. Dzikiej i gdy pensjonariusze opuszczali dom noclegowy, dobierał sobie kogoś do pomocy.

Sędzia śledczy posadził Kissę w więzieniu, policja zaś prowadzi dochodzenia w celu wykrycia jego pomocników.

Samolot — widmo

nad Londynem

LONDYN, 17. 7. W nocy krążył nad miastem nieznany samolot myśliwski, który nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych. Ministerium lotnictwa wysłało samoloty pościgowe; tajemniczy samolot okrążył gmach ministerium, po czym poszybował w kierunku wybrzeży. Pościg nie dał wyników.

2.100 milionów

mieszkańców świata

Dziś ukazał się rocznik statystyczny Ligi Narodów, który podaje liczbę mieszkańców świata na 2.100 milionów osób.

W sierpniu szereg rozpraw

O przynależność do tajnego związku

i zamachy petardowe

W kwietniu b. r. pod zarzutem przynależności do związku tajnego i sprowadzania niebezpieczeństwa powszechnego dla życia i zdrowia ludzkiego przez użycie materiałów wybuchowych zatrzymano b. ONR-owców: Leona Hrechorowicza, dyplomanta Politechniki warszawskiej, uczniów W. Nowickiego i W. Gontę, studentów J. Elstera i J. Głowackiego oraz robotników J. Obruczewa, Cz. Nowaka i J. Olejniczaka. Wszystkich osadzono w więzieniu na ul. Daniłowiczowskiej. Wł. Gonta, J. Olejniczak i J. Głowacki rozpoczęli głodówkę, domagając się wypuszczenia na wolność.

W więzieniu na ul. Dzielnej przebywa druga grupa obwinionych również o dokonanie zamachów petardowych. Są to robotnicy: J. Kowalski i Cz. Elstner oraz urzędnicy prywatni Boniface Jóźwicki i Janusz Grabiński. Sprawa ta znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego pod koniec sierpnia.

W tym samym czasie odbędzie się sprawa 7 studentów z Mieczysławem Juszczyńskim na czele. Akt oskarżenia zarzuca im podobnie, jak dwom poprzednim grupom terroryzowanie kupców żydowskich i organizowanie zamachów petardowych i bombowych na sklepy żydowskie.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cygański 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dzielami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach drobnych liczy się za podwójne. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty oddzielne wyrazy, — tłusty druk — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz. Tel. 727-33.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski · Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa. Al. Jerozolimskie 121 · Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Bobiński.